Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. [304]

r. Rok IX— P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, środa 31 października 1934 r.

# ABC



PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

# Co się działo w Z. P. O. K.?

## Działaczki sanacyjne „przetrzymywały" pieniądze Związku a w buchalterji panował bezład

Dziś w Sądzie Okręgowym toczył się ciekawy proces, oświetlający kulisy gospodarki Z. P. O. K.

W sanacyjnym Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet od dłuższego czasu prowadzona była dziwna gospodarka, która wyszła na jaw dzięki zeznaniom niesłusznie wydalonej buchalterki, (występującej dziś jako oskarżona), p. Rodek - Blaufuksowej. Jak wynika z jej zeznań, od kilku już lat bardzo znaczne nieraz sumy księgowane były z dużem opóźnieniem, pozostając nieraz przez kilka miesięcy w rękach członkiń zarządu. Że sumy te były duże, świadczy choćby to, że Z. P. O. K. w ciągu roku otrzymał przeszło półtora miljona zł. subsydjów rządowych. Ostatnio udzielone subsydjum w sumie 7.000 zł., nie było ujawnione w księgach przez kilka miesięcy, a zaksięgowano je dopiero po zwolnieniu p. Blaufuksowej z pracy. Samo zwolnienie nastąpiło naskutek wystąpienia buchalterki do władz związku z protestem przeciwko takim porządkom.

Zwolniona buchalterka wniosła wówczas skargę do Sądu Pracy o należną jej odprawę. Natomiast p. Steinowa, przewodnicząca wydziału wytwórczości Z. P. O. K., zaskarżyła wydaloną buchalterkę do sądu o obrazę. P. Blaufuksowa została w sądzie uniewinniona, jednak zarząd związku zaapelował, wysuwając przeciwko p. Blaufuksowej cały szereg zarzutów, jakoby źle prowadziła buchalterję i samowolnie przepisała książkę kasową, zatrzymując jeden egzemplarz dla siebie, i t. p. Pozatem przedstawiono sądowi protokół komisji rewizyjnej, podpisany przez p. Szymańską, żonę b. marszałka Senatu, oraz p. Fryzową, żonę b. wydawcy „Kurjera Porannego", który stwierdza, że żadnych nieporządków w księgowaniu nie było.

Na wniosek obrońcy p. Blaufuksowej sąd zarządził ekspertyzę ksiąg, która przyniosła rewelacyjne wyniki, okazało się bowiem że protokuł komisji rewizyjnej nie wynikał ze stanu książek kasowych, gdzie istotnie stwierdzono grube nieporządki, a ponadto wiele asygnat przychodowych i rozchodowych dołączano później. Wiele pozycyj w księdze kasowej było poprawionych innym charakterem pisma.

Gospodarka sanacyjnego związku kobiecego, który korzysta z tak znacznych subsydjów, w oświetleniu przewodu sądowego wypadła wprost skandalicznie. Proces p. Blaufuksowej wydobył na światło dzienne te niesłychane wprost brudy i drobne, ale ustawiczne, nadużycia, jakie cechują gospodarkę tej organizacji.

NASZE ABC

## 12-cie lat Mussolini'ego

Dwunastą rocznicę marszu na Rzym i objęcia rządów we Włoszech przez Mussolini'ego, jako wodza faszyzmu, święcono 27-go b. m. we Florencji poświęceniem grobowca 37-miu poległych faszystów florentyńskich w prastarym kościele Santa Croce po nabożeństwie w katedrze Santa Maria del Fiore, z udziałem Duce, a nazajutrz, 28-go b. m., w Rzymie, w uroczystości, która ześrodkowała się na nowo przeprowadzonej wspaniałej Via del Circo Maximo, chlubnie świadczącej o wielkich robotach rzymskich.

Postępy Włoch, w tem dwunastoleciu, są niewątpliwie ogromne. Faszyzm, oceniany jako ustrój polityczny rządów swoiście zbudowanych, zresztą z naczelnem i stanowczem dążeniem do oparcia o naród, może budzić zastrzeżenia „szczególnie w pojęciu wzoru do naśladowania pod innem niebem. Ale oceny pod względem dzieł dokonanych, w ciągu dwunastu lat, może się nie lękać.

Robót państwowych wszelkiego rodzaju, w zarządzie ministerstwa robót publicznych, ministerstwa rolnictwa i urzędu dróg, podjęto od r. 1922 do r. 1934 kosztem 43 miljardów lir, z czego wypłacono za wykonane już roboty 28 miljardów 700 miljonów lir. Rok ostatni nie był wypoczynkowy, bo przypada nań robót za 3 miljardy lir. Dokonane dzieła z zakresu meljoracji rolnej, elektryfikacji, budowy dróg i t. d. poprostu zmieniły wygląd Italji nowej, nie psując starej.

W szkolnictwie powszechnem dorobek jest pokaźny. W r. 1921-2 na 4.304.948 dzieci w wieku szkolnym pobierało naukę tylko ponad 3 miljony, t. j. 78 procent, a w r. 1932-3 na 5.150.000 już 4.700.000, czyli 89 procent. Od roku 1926 przybyło 16 tys. nowych szkół. A od roku 1921-2 liczba nauczycieli z 86.366 wzrosła o 15 tys. i wynosi obecnie ponad 100 tysięcy.

Podjęte dopiero w okresie faszystowskim dzieło wychowania ludowego Opera Balilla wyrażało się w roku 12-tym liczbą 4.327.291 objętych niem dzieci i młodzieży, w czem męskiej młodzieży Balilla 1.952.597, męskiej starszej Avanguardisti 535.974, żeńskiej młodszej Piccole Italiane 1.637.689, żeńskiej starszej Giovani Italiane 200.971, razem właśnie blisko 4½ miljona.

W handlu morskim, od roku 1922 do 1934, wzrasta ilość okrętów ze 162 do 234, tonaż z 391 tys. do 859 tys., przejazdy z 4.399.000 mil do 7.707.000 mil, do czego dodać trzeba uzyskanie przez okręty przewozowe włoskie od r. 1934 największej szybkości, czyli t. zw. błękitnej wstęgi Atlantyku.

Przykłady powyższe, wzięte z różnych dziedzin, robót, wychowania, handlu, świadczą o działalności naprawdę wytężonej, a dodać można, że właśnie w tym roku ustawa z 5. II. 34 zaokrągliła budowę ustroju korporacyjnego, posuwając naprzód jego wcielenie w życie.

Rozległe te dzieła są niewątpliwie kosztowne. Zarzutów jednak, by kosztu zwiększała zła gospodarka, niema. Świadczenia i wciągnięcie majątku narodowego osiągają oczywiście napięcie wysokie. Ale nie idzie to tam na marnę.

Ostatni rok 1934, w odróżnieniu od poprzedniego 1933, który w polityce zagranicznej włoskiej stał pod znakiem paktu czterech, uwydatnił pomyślnie dążenie Mussolini'ego do pokoju i zabezpieczenia pokoju nad Dunajem i nad Morzem Śródziemnem, a także, przez zarysowujące się poważnie zbliżenie z Francją, przyjęcie kierunku niewątpliwie korzystnego dla dobra Europy.

St. St.

# Rząd rozlicza się z samorządami

## ale zarazem odejmuje im dodatek kryzysowy

Dzisiejszy Dziennik Ustaw przynosi dwa dalsze dekrety Prezydenta Rzplitej dotyczące samorządowej gospodarki finansowej, które będą miały dla tej gospodarki bardzo ważne znaczenie.

Pierwszy dotyczy rozrachunków między gminą miasta Warszawy a skarbem państwa. Ciągną się one od długiego już szeregu lat i stanowiły poważne utrudnienie w gospodarce miasta, które przy rosnących deficytach nie mogło uruchomić swoich należności u rządu, które po potrąceniu pretensyj Skarbu Państwa do miasta wynoszą ponad 19 miljonów zł. Obecnie rząd zdecydował się dług swój wobec Warszawy spłacić ratami.

Mianowicie Minister Skarbu otrzymał upoważnienie do wydania gminie Warszawy 3 i półprocentowych skryptów dłużnych na sumę nieprzekraczającą wraz z odsetkami 20 miljonów zł., które będą spłacone w ratach półrocznych w ciągu 10-ciu lat, poczynając od 1 kwietnia roku przyszłego.

W nieco szerszy zakres ma dekret drugi, który postanawia, że samorządom, mającym udział we wpływach z państwowego podatku dochodowego, nie przysługuje jednak prawo do tego udziału, o ile chodzi o dodatki do tego podatku: 10-procentowy i kryzysowy. Osobliwością dekretu jest to, że obowiązuje on nietylko na przyszłość t. j. poczynając od 30-go października 1934, ale także i za przeszłość t. j. poczynając od roku 1926, kiedy po raz pierwszy został wprowadzony 10-procentowy dodatek do podatków. Co więcej, nawet załatwione już ostatecznie wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego spory między samorządami a skarbem państwa w sprawie tego dodatku, mają być ponownie rozpoznane.

Jak wiadomo, toczył się na tem tle spór między Skarbem państwa a zarządem miasta Poznania, który uzyskał wyrok przyznający mu prawo do dodatku kryzysowego. Również gmina Warszawy uzyskała przyznanie jej z tego tytułu należności około 7 miljonów zł. Obecnie Skarb państwa, przegrawszy parokrotnie sprawę przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym i musząc się liczyć z tem, że analogicznie będzie przegrywać procesy także z wszystkiemi innemi samorządami, a w rezultacie będzie musiał kiedyś wypłacić samorządom kilkadziesiąt, albo i ponad sto miljonów złotych, wszedł na drogę rozcięcia gordyjskiego węzła w ten sposób, że nietylko wydano ustawę działającą wstecz i to za okres 8-letni, ale także obalono wszystkie prawomocnie już zapadłe wyroki, polecające wznowienie postępowania.

Trzeba przyznać, że dla ogólnego poczucia praworządności i pewności prawnej w państwie wybrana droga jest bardzo niewłaściwa. Tworzy bowiem niebezpieczny precedens, który będzie można w przyszłości zastosować także w jakiejkolwiek innej dziedzinie prawa, nietylko wprowadzając przepisy działające wstecz, ale nawet obalające wyroki sądowe.

Nowe dekrety osłabiają w znacznym stopniu korzyści, jakich spodziewać się mogą samorządy z poprzednich dekretów, dotyczących uporządkowania ich gospodarki finansowej. Zdaje się, że tamte tylko po to zostały wydane, aby osłodzić pigułkę, jaką jest obecne przekreślenie w budżetach samorządowych poważnych pozycyj figurujących w tytułu nadzwyczajnych dodatków do podatku dochodowego.

# Ostatnie dekrety

## ogłoszono w dzisiejszym Dzienniku Ustaw

W dzisiejszym (96-ym) numerze Dziennika Ustaw ogłoszono ostatnich 8 dekretów Prezydenta, a mianowicie o zmianie ustawy antyalkoholowej, o pośrednictwie ubezpieczeniowem (przepisy dla ajentów i makleirów), o przerachowaniu niektórych należności, wyrażonych w rosyjskich rublach lub ukraińskich karbowańcach i hrywnach, o zatwierdzeniu zeszłorocznych umów polsko-gdańskich w kilku sprawach (ubezpieczenie społeczne oraz sprawy związane z handlem zagranicznym), o rozciągnięciu na G. Śląsk ogólnopaństwowych przepisów o podatku od spadków i darowizn, o zmianie ustawy z roku 1920 o gwarancji skarbowej dla obligacyj Tow. Kred. Przemysłu Polskiego i uproszczonem ściąganiu należności tego T-wa, oraz dwa rozporządzenia, pozostające w związku z sytuacją finansową samorządów, które omawiamy oddzielnie.

Nadto ogłoszono w tymże Dzienniku Ustaw nową listę towarów, których przywóz odbywać się może tylko na podstawie specjalnych zezwoleń, zmianę taryfy na przywóz herbaty, taryfę celną wywozową wraz z objaśnieniami, oraz kilka rozporządzeń o zniżkach celnych i o zwrocie ceł.

# Reforma taryfy telefonicznej

## ma nastąpić jeszcze w tym tygodniu

Gorąco dyskutowana sprawa reformy taryfy telefonicznej PAST-y ma być rozstrzygnięta jeszcze w bieżącym tygodniu. Dziś w godzinach wieczorowych zapowiadane jest w tej sprawie posiedzenie zarządu PAST-y, na którem zapadną ostateczne decyzje. Po zaaprobowaniu przez Min. Poczt i Telegrafów nowa taryfa będzie mogła wejść w życie.

## Jeszcze jeden

# Start Walasiewiczówny w Japonji

TOKJO, 30.10 (PAT). Japońska agencja Rengo donosi, że w dn. 4 listopada odbędą się w Nagoya wielkie zawody lekkoatletyczne, zorganizowane na cześć Walasiewiczówny. Na zawodach tych Polka startować będzie na trzech klasycznych dystansach biegowych, a mianowicie, na 60 mtr., 100 mtr. i 1000 mtr. Sfery sportowe Japonji ze szczególnem zainteresowaniem oczekują wyniku Walasiewiczówny w biegu na 1000 mtr., przytem cała prasa ze zdumieniem podkreśla niezwykły fakt, że w jednym dniu ta sama zawodniczka zaatakuje tak różne dystanse, jak 60 i 1000 mtr.

## W 11 rocznicę

# Republiki Tureckiej

ANKARA, 30. 10. (PAT.). Obchodzono tu uroczyście narodowe święto Republiki. Biorący udział w uroczystościach Ministr. Spraw Zagranicznych Rumunji Titulescu, Minister Spraw Zagranicznych Grecji Maximos, grecki Minister Przemysłu i Handlu Pezmazoglu oraz jugosłowiański wiceminister Spraw Zagranicznych Puricz złożyli swe życzenia na ręce Prezydenta Republiki Mustafa Kemala Paszy.

# Czy radykali idą na lewo?

## Uwag. „Notre Temps"

PARYŻ, 30.10 (PAT). Publicysta Lange zwraca uwagę w „Notre Temps" na wewnętrzne przesunięcia, których wyrazem jest wynik ostatnich wyborów do prezydjum partji radykalnej w czasie kongresu w Nantes. Na 9 osób, które zostały wybrane do prezydjum partji spośród jej członków, nie wchodzących w skład Izby Deputowanych, 7-miu zalicza się do lewego skrzydła partji, natomiast wśród 19-tu osób, których kandydatury zostały odrzucone, znajdują się przeważnie zwolennicy polityki frakcji umiarkowanej, której porażkę należy uważać za bardzo charakterystyczny wyraz głębokich tendencyj, istniejących obecnie w partji radykalnej. Lange uważa, że obrady kongresu były niezwykle interesujące, gdyż wykazały, iż kongres potępia politykę reakcyjną premjera Doumergue'a.

# Wśród ludowców

W związku z rozpoczynającą się sesją sejmową, prowadzone są wśród ludowców rozmowy dla załagodzenia tarć, jakie się dały zaobserwować w czasie ostatnich feryj parlamentarnych. Czynione są próby doprowadzenia do kompromisu na terenie sądu partyjnego tak, by brali w nim pracach udział członkowie reprezentujący Str. Chłopskie.

Sprawa usunięcia z szeregów ludowców pos. Wrony została już ostatecznie przesądzona i pos. Wrona nadesłać ma w najbliższych dniach marszałkowi Sejmu pismo stwierdzające, iż wystąpił z klubu Str. Ludowego. Pos. Wrona będzie jednym z posłów „dzikich".

## Siła zbrojna

# „Bloku północnego"

LONDYN, 30.10. Szwecja, Norwegja, Danja i Finlandja prowadzą rokowania w sprawie sojuszu wojskowego. Gdyby rokowania skończyły się pomyślnie, powstałaby bardzo znaczna siła militarna „bloku północnego". Armja bloku liczyłaby pół miljona żołnierzy.

# 6-ty samolot

## lądował w Melbourne

MELBOURNE, 30. 10. (PAT). Stodartowie wylądowali tu o godzinie 10.55 według czasu miejscowego Jest to zatem szósty samolot, który przebył trasę Anglja — Australja



## Marszałek Petain żąda

# 800 miljonów franków

## na zaopatrzenie i modernizację armji

PARYŻ, 30. 10.—Minister Wojny, marszałek Petain, udzielił komisji finansowej Izby Deputowanych szczegółowych wyjaśnień w sprawie kredytów wojskowych, poczem zwrócił uwagę na trudności międzynarodowe, jakie może wywołać plebiscyt w Zagłębiu Saary. Marszałek podkreślił również wzrost efektywów i zwiększenie broni ofensywnej armji niemieckiej. Wyjaśniwszy przyczyny, które zmusiły go do zastosowania w r. b. w pełni ustawy o jednorocznej służbie wojskowej, minister dodał, iż uważa środki przedsięwzięte w zakresie efektywów za niewystarczające, gdyż niezbędne jest podjęcie równoczesnie wysiłku w zakresie sprzętu wojennego i aprowizacji. Z tych względów rząd zmuszony będzie zgłosić nowe żądania o dodatkowe kredyty. Przemówienie swe marszałek Petain zakończył wezwaniem do czujności i do zachowania środków, służących do obrony kraju.

PARYŻ, 30. 10. (PAT.). — Jak słychać, marszałek Petain zapowiedział wczoraj na posiedzeniu komisji finansowej Izby, że rząd w najbliższym czasie przedłoży Izbie projekt ustawy o kredytach dodatkowych na zaopatrzenie i modernizację materjału wojennego. „Le Matin" omawiając obrady komisji skarbowej nad powyższem zagadnieniem, stwierdza, że projektowana suma kredytów dodatkowych wyniesie ma około 800 miljonów franków.

# Po krwawych wypadkach

## w Hiszpanji

MADRYT, 30.10 (PAT). Premjer Lerroux oświadczył, iż w czasie ostatnich wypadków zginęło 220 żołnierzy gwardji obywatelskiej i oddziałów szturmowych. Liczba rannych sięga 743. O 46 osobach brak wiadomości. Podczas walk w Asturji zginęło wiele dzieci. W samem Oviedo zabitych zostało 43 dzieci.

PARYŻ, 30.10 (PAT). Z Madrytu donoszą, że premjer Lerroux potwierdził wiadomość, iż dziennikarz nazwiskiem Luis de Sirval został zabity w Oviedo. Redaktor Sirval został aresztowany przez policję i odstawiony do komisarjatu. Przesłuchujący go porucznik źle zrozumiawszy ruch dziennikarza i przypuszczając, że chce go uderzyć, zabił Sirvala wystrzałem z rewolweru. Premjer oświadczył, iż nie jest pewne, czy wersja ta zupełnie dokładnie odpowiada prawdzie.

BARCELONA, 30.10 (PAT). B. burmistrz Barcelony, dr. Aguade, został aresztowany.

## Nadzieje „młodoturków"

# Dni gabinetu Doumergue'a policzone?

### „Waluta płynna" i koniec „manji oszczędnościowej"

PARYŻ, 30. 10. — Po kongresie radykałów gabinet Doumergue'a stanął przed szeregiem trudności. Chociaż bowiem los jego nie został rozstrzygnięty w sensie negatywnym, jednak sprawa rozwiązywania Izby nie jest ostatecznie zadecydowana i może stanowić przeszkodę w uzdrowieniu życia wewnętrznego kraju.

„Młodoturcy", najbardziej czynne i skrajne elementy radykalne w Nantes, okazały wiele spokoju, taktu i umiarkowania. Przypuszczają, że jest to wynikiem faktu, że skrajne elementy stronnictwa uważają, iż dni gabinetu Doumergue'a są mimo wszystko policzone. W tem ma się kryć również tajemnica, że grupy skrajne poszły na uchwalenie rezolucji i poddały się dyrektywom Herriota.

Potwierdzeniem tych pogłosek są głosy prasy, która zaznacza, że możliwe są daleko idące zmiany, a przedewszystkiem ustąpienie premjera. Jako jego następcę wymieniano Laval'a, w którego gabinecie mieliby się znaleźć obecni przewodniczący Izby, socjalista Buisson, a na prawem skrzydle Bouilllon i Mandel.

Umiarkowani politycy, jak senator Regner, zalecają wyjście kompromisowe. Proponuje on np. aby Izba była rozwiązywana w sposób automatyczny przez Prezydenta Republiki, nawet bez zgody Senatu, ale wówczas jeżeli w ciągu roku wywróci odpowiednią liczbę gabinetów. Wysuwane są również rozmaite inne projekty. Np. wprowadzenia 6-letniej kadencji dla deputowanych, przyczem jedna trzecia Izby zmieniałaby się co dwa lata. Ponadto zgłoszono już wniosek o poddanie projektu premjera Doumergue'a plebiscytowi ludowemu. Podobno wniosek ten znajdzie poparcie Herriota, ponieważ idzie po linji życzeń radykałów.

Tak więc rząd Doumergue'a stanął przed całym szeregiem możliwości. W wielu sprawach będzie musiał powziąć ostateczne decyzje. Pojawiły się pogłoski, że w ciągu dnia dzisiejszego rada ministrów będzie rozpatrywała sprawę rewizji konstytucji. Nie jest to jednak bardzo prawdopodobne. Doumergue nie zamierza forsować sytuacji i dopiero po możliwie wszechstronnem zbadaniu warunków przedstawi swój plan uzdrowienia kraju i uporządkowania zagadnień ustrojowych.

W każdym razie sytuacja w chwili obecnej nie jest wyjaśniona. Mozna zauważyć to szczególniej na giełdzie. Tranzakcje giełdowe wykazują zniżkę papierów.

Bardzo niekorzystnie w sytuacji obecnej odbiła się mowa Daladiera, zalecając wprowadzenie „waluty płynnej" oraz głoszącej koniec „manji oszczędnościowej". Prasa uważa plan Daladiera za chymeryczny i wprost szaleńczy. Podobne doktryny ekonomiczne, głoszone przez b. premjera, nie mogły nie odbić się na nastrojach, mimo, iż stan finansów i skarbu jest w tej chwili zupełnie dobry.

Zdaniem kół politycznych rozwiązaniem obecnej sytuacji będzie ostateczne uzgodnienie poglądów przez Doumergue'a i Herriota. Przypuszczalnie należy liczyć się z kompromisem w sprawie reformy państwa.

„Paris Midi" przypuszcza, że prawo rozwiązywania Izby zostanie jednak przyznane Prezydentowi Republiki, ale tylko w określonych wypadkach. We wszystkich innych wypadkach Prezydent musiałby się uciekać do otrzymania zgody Senatu.

Odprężenie sytuacji może wprowadzić przypuszczalna rozmowa Doumergue'a z Herriotem, która ma odbyć się dzisiaj oraz dwa posiedzenia rady gabinetowej, które mają poprzedzać posiedzenie rady ministrów, jakie odbędzie się w pierwszych dniach listopada r. b.

## Pogotowie wojenne Niemiec

# Zamaskowana powszechna służba wojskowa

### Armja na przedwojennym poziomie liczebnym

**OLBRZYMI BUDŻET WOJSKOWY**

PARYŻ, 29. 10. — „La Liberté" zwraca uwagę na powiększenie budżetu wojskowego Rzeszy. Opierając się na obliczeniach różnych wydatków na cele wojskowe za pierwsze 5 miesięcy, dziennik twierdzi, że wydatki wojskowe Rzeszy wzrosły w ciągu obecnego roku o przeszło miljard marek. W budżecie na r. 1933—34 wynosiły tylko 950 milj., w budżecie na rok bieżący wyrażają się już cyfrą 2.500 milj. marek, z czego 1.530 milj. przypada na armję lądową, marynarkę i lotnictwo, 315 milj. na służbę pracy, 205 milj. na policję.

BERLIN, 30.10. Saskie ministerstwo wprowadziło przymusową służbę w obozach pracy dla wszystkich urzędników, funkcjonarjuszów i robotników państwowych. Ponadto zarządzenie przewiduje, że wszyscy mężczyźni od 17 do 25 roku życia, którzy chcą rozpocząć służbę państwową, a nie mogą legitymować się dotychczasową pracą w obozach, muszą przejść jednoroczną służbę pracy. Zarządzenie, wprowadzone w Saksonji, ma być rozciągnięte na wszystkie kraje Rzeszy i w ten sposób uzyskać moc obowiązującą na terenie całych Niemiec.

Trzeba zaznaczyć, że służba w obozach pracy jest uzupełnianą przeszkoleniem wojskowem. W ten sposób należy uważać, że wprowadzenie powszechnego obowiązku jednorocznej służby w „obozach pracy" jest niemal równoznaczne z wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej, co, jak wiadomo, jest Niemcom zabronione przez Traktat Wersalski.

Oczywiście rozporządzenie ma dotyczyć tylko tych mężczyzn, którzy chcą otrzymać pracę państwową. Jednakże władze niemieckie starają się wywrzeć nacisk (moralny) na właścicieli przedsiębiorstw, aby również przy przyjmowaniu pracowniczek żądali kwalifikacji pracy (z obozów).

**LOTNISKO WOJSKOWE — BUDOWA DZIAŁ**

STRASBURG, 30.10 PAT. Strasburska „Republique" donosi, że w miejscowości Alt-Toeplitz, niedaleko Poczdamu, znajduje się w budowie obecnie nowe lotnisko wojskowe, które ma być wykończone jeszcze tego roku. Lotnisko to zaopatrzone będzie w podziemne hangary. To samo pismo informuje, że firma „Rheinische Metallwarenfabrick" (t. zw. „Rheinmetall") w Duesseldorfie, której głównym akcjonarjuszem jest Krupp, a ostatnio również rząd Rzeszy, podwyższyła swój kapitał zakładowy do przeszło 100 miljonów mk. (Dokładna cyfra nie jest pismu znana). „Rheinmetall" posiada monopol wyrobu dział średniego kalibru.

**24 KORPUSY**

STRASBURG, 30.10 (PAT). Według informacyj strasburskiego biura prasowego „Unabhaengiger Zeitungs-Dienst" armja niemiecka uległa nowej reorganizacji i w najbliższym czasie obejmować będzie 24 korpusy (Armeekorps), czyli dokładnie tyle, co przed wojną. W związku z powyższem, terytorjum Rzeszy podzielone ma być wkrótce na 16 okręgów wojskowych (Wehrkreise), w których znajdować się będą siedziby dowództw korpusów (Armeekorps-kommando).

**OPONY SAMOCHODOWE NIECZULE NA STRZAŁY KARABINOWE**

BERLIN, 30.10. Na zjeździe związków samochodowych i lotniczo-technicznych minister komunikacji, Els von Reubernacht, poruszając sprawę motoryzacji, wskazał na konieczność zastąpienia benzyny innemi materjałami napędnemi, jak drzewo lub gaz świetlny. Twierdzi on, że dotychczasowe prace i próby w tym zakresie, szczególnie przy stosowaniu drzewa, dały dobre rezultaty. Minister podkreślił, że w Berlinie przedsiębiorstwa autobusowe używają drzewa zamiast benzyny. Ta zmiana używania materjałów napędnych jest bardzo ważna, głównie ze względu na fakt, że Niemcy obecnie zaledwie jedną trzecią zapotrzebowania benzyny pokrywają z własnej produkcji.

W najbliższym czasie zastępowanie benzyny drzewem lub gazem ma być jeszcze bardziej upowszechnione. Ponadto minister podał do wiadomości, że stworzono towarzystwo eksploatacji benzyny, wytwarzanej z węgla brunatnego.

Na zjeździe tym inż. Brandenburg mówił o nowym wynalazku opon do kół samochodowych o znacznej sile. Opona ma bowiem być nieczuła nawet na strzały karabinów maszynowych.

**NIEMCY NIE CHCĄ ŻYĆ NA POZIOMIE CHIŃSKICH KULISÓW**

BERLIN, 30. 10. — Dr. Schacht, Prezydent Banku Rzeszy, wygłosił w Weimarze na zebraniu przemysłowców mowę, w której oświadczył, że daniny, jakie Niemcy uiściły i wynikające z tego zadłużenie zagranicą, pozostały bez wzajemności gospodarczych i dlatego nie mogą być nadal uiszczane. Dr. Schacht zaznaczył, że świat rozumie, że obecny system długu jest taki, że uiszczenie zobowiązań w drodze normalnej jest niemożliwe. Długi spłacać można tylko przez nadwyżkę eksportu nad importem. Skoro nie możemy eksportować w należytej wysokości, zagranica musi wyrzec się spłaty długu. Niemcy ponoszą już znaczne ofiary dla wzmożenia swego eksportu. Schacht przypomina tu wysiłki Brueninga. Wysiłki te kosztowały wiele. Deflacja, ruina rolnictwa niemieckiego i bezrobocie wyrażające się w 6 miljonach osób — to były rezultaty. Nie można — mówi dr. Schacht — żądać, aby naród niemiecki, posiadający najwyższą kulturę i cywilizację, żył na poziomie chińskich kulisów. Zresztą — podkreślił Schacht — wobec systemu kontyngentowego przyjętego przez szereg państw, dziś nawet i rujnująca deflacja nie dałaby korzyści w eksporcie.

Dr. Schacht poruszył również sprawę umów gospodarczych, zawartych ostatnio między Niemcami a innymi krajami. Są to umowy clearingowe, które jako system nie dały pożądanych wyników.

Następnie dr. Schacht zaznaczył, że wprawdzie zapasy surowców, jakie posiada Rzesza, zmniejszają się, ale nie odczuwa się ich braku. Natomiast wzrosły bardzo poważnie zapasy towarów gotowych. Schacht położył nacisk na wysiłki chemików niemieckich, zmierzające do stworzenia na wielką skalę przemysłu namiastkowego.

## 6-cio letni faszyści

# Marsz „synów wilczycy"

RZYM, 30.10. Wczoraj, w drugim dniu obchodu 12-ej rocznicy marszu na Rzym, odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowoutworzonego Instytutu dla przedwojskowego szkolenia młodzieży. Posiedzenie zagaił Mussolini. Podczas gdy w pałacu Weneckim odbywała się inauguracja prac Instytutu, na obszernym placu zgromadziły się liczne oddziały przysposobienia wojskowego, milicji faszystowskiej oraz armji regularnej. Przy dźwiękach hymnów narodowych Mussolini w otoczeniu świty przeszedł przed szeregami oddziałów, poczem udał się na balkon pałacu Weneckiego i stamtąd przyjął defiladę. Na czele kroczyli, uzbrojeni w małe karabiny i ubrani w czarne koszule faszystowskie, mali chłopcy w wieku od lat 6 do 8, którzy, nie należąc do organizacji Balilla, zostali z polecenia Mussoliniego zorganizowani w specjalne oddziały i nazwani „synami wilczycy". Oddziały te stanowią najniższy szczebel organizacji faszystowskiej wśród dzieci. Po przyjęciu defilady Mussolini wręczył w sali Królewskiej pałacu Weneckiego nagrody 100-lirowe około 500 kolonistom, osadzonym na osuszonych bagnach pontyjskich.

# Trudności i powikłania w śledztwie

### w sprawie mordu marsylskiego

WIEDEŃ, 30.10. Na życzenie władz jugosłowiańskich władze austrjackie dokonały aresztowania ppłk. Percevicza, który podejrzany jest o udział w zamachu na króla Aleksandra. Dokonana w jego mieszkaniu rewizja nie ujawniła żadnych obciążających materjałów. Mimo to został zatrzymany. Percević jest Chorwatem. W obronie jego wystąpił szereg dzienników wiedeńskich, a m. in. i „Reichspost", stwierdzając, że Austrja niepotrzebnie uległa naciskom z zewnątrz. Dziennik pisze, że od dłuższego czasu prowadzona jest ostra kampanja przeciw Perceviczowi, który zasłużył się armji austrjackiej, a z powodu zalet osobistych cieszy się zaufaniem i sympatją. Austrjackie władze bezpieczeństwa nie miały powodu aresztować go, tembardziej, że stwierdzono brak jakiegokolwiek materjału obciążającego. Austrja wprawdzie nie może uchylić się od pomocy w wykryciu zbrodni, ale również nie może zgodzić się, aby pod wpływem nacisku zewnętrznego zagwarantowane prawa osób, korzystających z azylu, zostały naruszone.

BIAŁOGRÓD, 30.10. Jugosłowiańskie koła polityczne ujawniają niepokój wobec stanowiska Włoch w sprawie aresztowanych we Włoszech terorystów chorwackich, dr. Pavelicza i Kwaternika. W Jugosławji twierdzą, że dowody, zebrane we Francji, ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że obaj wymienieni byli sprawcami i organizatorami spisku. Powstrzymanie wydania przez władze włoskie obu spiskowców może utrudnić i zahamować śledztwo.

W kołach politycznych przeważa opinja, że premjer Uzunovicz, przemawiający w Skupczynie, zapowiadał sankcje międzynarodowe, m. in. także pod wpływem wiadomości o stanowisku, zajętem przez Włochy.

Białogrodzki dziennik „Prawda" apeluje do Włoch, wskazując na rycerskie zachowanie Mussoliniego po śmierci króla oraz na przyrzeczenie, dane przez Włochy Jugosławji co do wydania władzom śledczym spiskowców, o ile znajdą się na terytorjum Włoch. Dziennik twierdzi, że ustawy włoskie nie zabraniają takiego wydania. Rząd włoski nie dopuści — przypuszcza dziennik — aby Pavelicz i Kwaternik ukryli się we Włoszech. Atmosfera wzajemnego zaufania wymaga uczciwego stanowiska.

# Eksmisja z przeszkodami

### Udaremnione samobójstwo

Właściciel domu Stawki 22, Jankiel Kreszow, w ub. r. teroryzowany był przez komitet lokatorski, na którego czele stał Lewek Szmidt, administrator domu. Działał on wspólnie z lokatorami, namawiając ich do niepłacenia komornego. W związku z tem policja V komis. przez dwa tygodnie pilnowała właściciela domu, który w obawie zemsty lokatorów nie opuszczał mieszkania. Wreszcie Kreszow postanowił położyć kres temu bezprawiu. Zwrócił się więc do Stefana Szablewskiego, emerytowanego przodownika policji, ten zaś zabrał się do uregulowania stosunków między lokatorami i gospodarzem.

Administrator domu, Szmidt, wraz z żoną i synem zostali aresztowani, poczem przystąpiono do zlikwidowania strajku. Część opornych lokatorów eksmitowano, pozostali zaś zaczęli płacić komorne. Wczoraj komornik IV rewiru, Henryk Adam Krajewski, na mocy wyroku sądowego, dokonał eksmisji lokatora Srula Tajtelbauma z żoną, Łają. Podczas dokonywania tej czynności, 28-letnia córka T. — Małka, w przystępie silnego zdenerwowania, usiłowała wyskoczyć z okna 2-go piętra na podwórze. Dzięki przytomności umysłu komornika Krajewskiego i administratora Szablewskiego, zamiar ten udaremniono, chwytając desperatkę za nogi i wciągając do mieszkania.

Tymczasem na podwórzu zebrał się tłum lokatorów, którzy wznosili wrogie okrzyki pod adresem przedstawiciela władzy. Dopiero dzięki energicznej postawie komornika i administratora, zdołano rozproszyć zgromadzonych, poczem przybyła policja, która przywróciła porządek. Tajtelbaumowie narazie koczują w sieni.

# Rodzice udusili syna

### aby zawładnąć majątkiem

KAŁUSZ, 30. 10. Na tle majątkowych nieporozumień rodzinnych na wsi, rozegrał się w Dołhej Wojniłowskiej (pow. Kałusz) bestjalski mord. Nykoła Łuciów, dwudziestokilkuletni parobek, mieszkał ze swoimi rodzicami, Michałem i macochą Fesią Łuciów, we wspólnem gospodarstwie. Gdy wyraził chęć ożenienia się i wyodrębnienia swojego majątku, macocha chcąc się pozbyć niewygodnego konkurenta do majątku, postanowiła pozbyć się go raz na zawsze.

Namówiła ona trzech osobników, ażeby pasierba, wracającego z zabawy wiejskiej, zabili. I w rzeczywistości w nocy z 22 na 23 b. m. pasierb Nykola został napadnięty przed domem przez nieznanych sprawców, którzy go pobili kołami i dającego słabe oznaki życia, wrzucili do rowu przydrożnego. Gdy nazajutrz rano znaleziono bezprzytomnego Nykołę, rodzice nie chcieli zawezwać pomocy lekarskiej i uczynili to dopiero pod presją sąsiadów.

Gdy w dwa dni potem syn zaczął wracać do przytomności, Łuciowie, którzy już bliscy byli zrealizowania swych planów, a teraz znowu mieli je pokrzyżowane, postanowili „pomóc" synowi umrzeć i zadusili go sznurem, a we wsi ogłosili, że syn w nocy zmarł.

Sekcja zwłok wykazała jednak, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia sznurem, na co wskazywały znaki na szyi. Wyrodnych rodziców Michała i Fewronię Łuciów aresztowano i odstawiono do sądu w Kałuszu. Aresztowano również trzech parobków, których rodzice namówili do zabicia syna, a to Michała Zająca, Dmytra Czolija, wszystkich z Dołhej Wojniłowskiej. Aresztowani do winy się przyznali.

## Kot sprawcą

# Wielkiego pożaru

ŁÓDŹ, 30.10. (tel. wł.). We wsi Głogowie w pow. kolskim wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Jana Kołodziejskiego. Pastwą pożaru padła cała zagroda oraz zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą przeszło 45 tysięcy złotych.

Sprawcą pożaru był kot, któremu podczas wylegiwania się pod piecem zapaliła się sierść. Żywcem płonący kot wbiegł do stodoły powodując pożar.

Równocześnie we wsi Drzewce w pow. kolskim pastwą pożaru padły 3 zagrody. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą 14 tys. złotych.

# Niedźwiedzie

### na Wileńszczyźnie

WILNO, 30. 10. W lasach kleniewskich, w rejonie Łuninca, zauważono zbliżającego się niedźwiedzia. Drwale, przerażeni widokiem niedźwiedzia, porzucili topory i uciekli. Przybyli na miejsce alarmu włościanie niedźwiedzia już nie zastali. W lasach wileńskich znajduje się jeszcze około 6 niedźwiedzi, które żyją spokojnie, unikając ludzi.

## W krytycznej fazie

# Rokowania w sprawie zbrojeń morskich

LONDYN, 30. 10.—Trwające od kilku dni rozmowy angielsko - japońsko - amerykańskie, dotyczące zbrojeń morskich, weszły w fazę krytyczną, ponieważ ambasador Norman Davis otrzymał instrukcje nakazujące mu bezwzględne odrzucenie żądań Japonji, przyznania jej parytetu z flotą amerykańską.

Delegacje brytyjska i amerykańska odbyły konferencje, po której wydano komunikat stwierdzający, że nastąpiła wymiana poglądów, co do obecnego stanu rokowań. Agencja Reutera komentuje komunikat, dodając, że przedstawiciele brytyjscy i amerykańscy stwierdzili znaczne różnice poglądów w zakresie równości tonażu globalnego z zasadą konieczności obronnej. Delegacje ustaliły, że należy mimo trudności prowadzić rozmowy dalej. Uznali oni, że sytuacja obecna jest poważna, ale że należy dążyć za wszelką cenę do właściwego zakończenia rozmów.

Amerykanie i Anglicy tworzą na konferencji jeden wspólny front, przeciwstawiając się zasadzie parytetu morskich sił zbrojnych z Japonją. To stanowisko obu delegacyj, zwłaszcza po instrukcjach dla delegacji amerykańskiej nie wróży konferencji nic dobrego, zwłaszcza, że Japonja zdecydowana jest domagać się równości w zakresie stosunku flot.

# Masowa reemigracja

### z Francji

Masowe powroty robotników polskich z Francji nie ustają. Według danych placówek granicznych, w ciągu bieżącego miesiąca reemigrowało z Francji około 2.300 osób. Większość z nich stanowią robotnicy polscy, wysiedleni przez francuskie władze administracyjne w drodze przymusowej.

# 60 robotników strajkuje

### w kopalni „Kleofas"

KATOWICE, 30. 10. (tel. wł.). Dnia 29 b. m. w kopalni „Kleofas" wybuchł strajk w Załężu. Strajk rozpoczęła poranna zmiana robotników, która po zjeździe na dół w liczbie 60-ciu ludzi porzuciła pracę. Powodem strajku jest żądanie całkowitego uruchomienia kopalni, która obecnie zatrudnia tylko 300 robotników przy konserwacji. Ponadto strajkujący domagają się cofnięcia zapowiedzianego zwolnienia 100 robotników. Przedstawiciel Centrali Zw. Górników pos. Stańczyk po porozumieniu się ze strajkującymi interwenjował w kierownictwie kopalni i u komisarza demobilizacyjnego. Zarząd kopalni twierdzi, że musi redukcję robotników przeprowadzić. Dziś ma się odbyć konferencja z udziałem komisarza demobilizacyjnego, zarządu kopalni oraz rady zakładowej.

# Żebracy-recydywiści

Na ostatniem posiedzeniu specjalnego Sądu Grodzkiego do spraw żebractwa i włóczęgostwa rozpatrzono 32 sprawy, w których w 23 wypadkach zapadły wyroki skazujące. Z tego 9 osób skazano na umieszczenie w domu pracy przymusowej, a 12 — w zakładach opiekuńczych. Z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata skazano dwie osoby na zamknięcie w domu pracy przymusowej. 1 osobę uniewinniono, 5 spraw odroczono, a 3 zawieszono.

Śród skazanych było pięciu recydywistów, których skazano na umieszczenie w domu pracy przymusowej na okres od 6 do 8 miesięcy, gdy normalna kara wynosi od 3 do 6 miesięcy.



# Zebranie rady

### TOWARZYSTWA KOLEJOWEGO POLSKO - FRANCUSKIEGO W PARYŻU

W dniu 29 b. m. odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego, pod przewodnictwem prezesa Charles Laurent'a, z udziałem pierwszego wiceprezesa Rady, wiceministra Skarbu, p. Adama Koca.

Tematem obrad były sprawy, dotyczące rozpatrzenia wyników prac eksploatacyjnych, zarówno technicznych, jak i finansowych magistrali węglowej Śląsk — Gdyni oraz przedyskutowanie preliminarza budżetowego Towarzystwa na rok 1935.

## Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy

W ubiegłą niedzielę zakończono w Brukseli obrady kongresu Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej (F. I. J.).

Kongres powziął jednomyślną uchwałę, zalecającą komitetowi wykonawczemu ponowne zbadanie stanu wolności prasy we wszystkich krajach.

## Swiadek z Berezy

Sąd Okręgowy w Łodzi musi już po raz trzeci odraczać sprawę karną przeciwko czterem młodym członkom Str. Narodowego, oskarżonym spowodu odbytego w lutym zebrania w Dobroniu, w którem władze dopatrzyły się cech nielegalności, jeden bowiem z oskarżonych, Jerzy Lewandowski, przebywa w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Wobec tego sąd postanowił sprowadzić p. Lewandowskiego z Berezy na następny termin rozprawy sądowej w charakterze świadka.

# „Nowa konstytucja życia prywatnego"

## Rozległe zamierzenia ustawodawcze ministerstwa sprawiedliwości

Zapowiadana nominacja dziekana wydziału prawnego na Uniwersytecie Warszawskim i wiceprezesa komisji kodyfikacyjnej prof. Karola Lutostańskiego na dyrektora departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości została już oficjalnie dokonana i z dniem 1-go listopada nowy dyrektor obejmuje urzędowanie.

Porf. Lutostański liczy 54 lata. Po skończeniu studjów prawnych na uniwersytetach zagranicznych pracował w Warszawie jako adwokat, od roku zaś 1917 zajmuje katedrę prawa cywilnego i od r. 1919 jest członkiem komisji kodyfikacyjnej. Jest on autorem projektu nowego prawa małżeńskiego, który tak wiele dyskusji wywołał parę lat temu, powodując żywe protesty kół katolickich.

W wywiadzie udzielonym „Expressowi Porannemu" prof. Lutostański wypowiedział się o swojej roli na nowem stanowisku, oświadczając m. in.

— Kiedy mi pan minister Michałowski zaproponował współpracę z Ministerstwem Sprawiedliwości, to jednocześnie wysunął na czoło te zagadnienia, które są mojemu sercu bardzo bliskie. Mowa była o takiej pracy, z którą się już od wielu lat zżyłem. Po ukończeniu prac nad kodeksem karnym, organizacją sądownictwa i procedurą wysuwa się na czoło zagadnienie prawa cywilnego. Fragmenty tego prawa już się ukazały i coraz to nowe na świat przychodzą.

Tu p. Lutostański przedstawił dotychczasowy wynik prac kodyfikacyjnych w dziedzinie prawa cywilnego (prawo międzydzielnicowe, prawo autorskie, nowy kodeks zobowiązań, kodeks handlowy i prawo o upadłościach), dodając:

Ale to są wszystko fragmenty. Zostało jeszcze wiele, a więc między innemi prawo rzeczowe łącznie z hipotecznem, prawo spadkowe i wielki dział prawa familijnego, gdzie ukrywają się wielkie zagadnienia, przenikające całe życie społeczeństwa, a więc przedewszystkiem prawo małżeńskie i problem dzieci nieślubnych.

— Jestem wiceprezydentem komisji kodyfikacyjnej — mówił dalej p. Lutostański — a więc będę z natury rzeczy łącznikiem pomiędzy tą instytucją a Ministerstwem Sprawiedliwości, co nam nadzwyczajnie ułatwi pracę kodyfikacyjną... A to, co będziemy robili teraz, to nie są jakieś drobne ustawki, to jest ni mniej ni więcej, jak tylko konstytucja życia prywatnego, która musi być ułożona w zgodzie z ogólnemi zadaniami konstytucji politycznej.

Prof. Lutostański zakończył stwierdzeniem, że jąkkolwiek jest to praca olbrzymia, musi ona być dokonana.

Jak wynika z tych oświadczeń, mianowanie nowego dyrektora dep. ustawodawczego w Min. Sprawiedliwości związane jest ściśle z planem przebudowy całego naszego ustroju państwowego, przez związanie z nową konstytucją polityczną także nowej „konstytucji życia prywatnego". Ponieważ zaś kodyfikacja ustawodawstwa realizowane jest u nas stale drogą dekretów, przeto spodziewać się należy, że w ciągu roku 1935 wejdą w życie dekrety wprowadzające zarówno nowy projekt prawa małżeńskiego, jako też i szereg innych, dotąd jeszcze niewykonanych, zamierzeń ustawodawczych.

## Wiadomości polityczne

### ZJAZD BB. I MOWA RADJOWA P. PREMJERA

W środę, 31 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie przedstawicieli organizacyj wojewódzkich B. B. z udziałem premjera Kozłowskiego. Przedpołudnie poświęcone będzie sprawozdaniom oraz planom na przyszłość, popołudniu zaś o godz. 5-ej p. premjer wygłosi przemówienie, transmitowane za pośrednictwem radja na całą Polskę, w którem, jak donosi agencja Iskra, w związku z zakończeniem okresu pełnomocnictw zobrazuje prace rządu w okresie ostatnich trzech miesięcy.

### REWIZYTA W BUDAPESZCIE

Wedle doniesień prasy węgierskiej minister Beck ma rewizytować w Budapeszcie premjera Goemboesa. Podróż p. Becka do Budapesztu przewidywana jest po powrocie p. Goemboesa z Rzymu i Wiednia, a więc zapewne w końcu listopada lub z początkiem grudnia.

### W MIN. OŚWIATY

W dniu wczorajszym p. minister Oświaty, W. Jędrzejewicz, przyjął delegację zarządu głównego Chrześcijańsko - Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

### DYREKTOR MONOPOLU SOLNEGO

Po ustąpieniu dotychczasowego dyrektora monopolu solnego, inż. Mickiewicza, który objął dyrekturę Zakładu Oczyszczania Miasta w Warszawie, stała się aktualna sprawa następcy. W kołach sanacyjnych za najpoważniejszego kandydata uważają inż. Pawła Wałacha, absolwenta szkoły górniczej w Leoben.

### NOWY DYREKTOR WARSZ. IZBY SKARBOWEJ

Na stanowisko dyrektora grodzkiej izby skarbowej w Warszawie, opróżnione wobec powołania dyrektora Około - Kułaka na wiceprezydenta Warszawy, został powołany przez p. ministra Skarbu dotychczasowy dyrektor okręgu izby skarbowej w Wilnie p. Edward Ratyński, który z dn. 1-go listopada obejmuje urzędowanie.

### ZAOPATRZENIE P. PIERACKIEJ

Na podstawie ustawy o szczególnie zasłużonych, p. Prezydent Rzplitej przyznał dożywotnie zaopatrzenie p. Marji Pierackiej, matce tragicznie zmarłego ministra Br. Pierackiego.

### WYKUPNO ZUŁOWA

Z okazji tegorocznego święta narodowego w dniu 11 lisopada ma być z inicjatywy Związku Rezerwistów podjęta inicjatywa wykupienia Zułowa, majątku rodzinnego marszałka Piłsudskiego i doprowadzenia go do stanu sprzed lat kilkudziesięciu. Prawdopodobnie Zułów zostanie ofiarowany w darze p. marszałkowi z okazji najbliższych imienin.

# Żydzi tworzą własne wojsko

## dla walki z judofobją

Żargonowy „Moment" podaje szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu wojskowej organizacji „Brith Hakail", z województwa warszawskiego, który odbył się w Płońsku w dniu 14 b. m. W zjeździe wzięło udział 1500 członków tej organizacjij. Z Paryża przybył delegat egzekutywy syjonistów - rewizjonistów, dr. Hofman. Po powitalnych przemówieniach nastąpiła defilada, która przeszła przez ulice miasteczka, czyniąc na ludności niezwykle silne wrażenie.

Wieczorem odbyła się akademja w bóżnicy. Zapał był tak duży, że pomimo deszczu ludzie stali dokoła bóżnicy. Duże wrażenie wywołał udział rabina. Akademję rozpoczęła mowa komendanta okręgowego Lichtensteina, który przeprowadzał porównanie między legjonami Piłsudskiego i Brith Hakail, wskazując na podobieństwo celu, który przyświecał polskim legjonistom i który przyświeca obecnie przyszłym legjonistom żydowskim.

Po szeregu dalszych przemówień zabrał głos na zakończenie akademji naczelny komendant, inżynier Szeskin, który mówił o olbrzymiej judofobji, zagrażającej żydostwu, oświadczając m. in.:

„Ostatnio mnożą się wypadki zabójstw i pogromów żydów w świecie. Brith Hakail, jako dobrze wyszkolona wojskowo organizacja, przyjdzie na pomoc bitym braciom w diasporze".

Po akademji odbyły się narady między komendantam[illegible] zgórą miast, które trwały [illegible] ej nocy.




# Doniosłe orzeczenie S. N.

# O hałasach nocnych

## Co należy uważać za zakłócenie odpoczynku nocnego

Izba II karna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie interpretujące przepisy prawa o wykroczeniach przeciwko odpoczynkowi nocnemu. Sąd Najwyższy orzekł, iż za karalne hałasowania poczytywać należy nietylko wyraźne zakłócenie spokoju, przez głośną grę na fortepianie, tańce, krzyki i t. p., ale nawet czynności same przez się codzienne, jak wbijanie gwoździ, o ile odbywają się one w porze nocnej.

Za porę nocną przyjąć należy czas przeznaczony dla snu ludzi, co musi być w każdym wypadku rozważone w zależności od pory roku i miejscowych obyczajów.

# Nowy system Handlu zagranicznego w Rumunji

## Wartość przywozu do 60 proc. wartości wywozu

W dniu 26 października r. b. ogłoszony został dekret królewski, który ustanawia w Rumunji nowy system handlu zagranicznego. W myśl tego dekretu przywóz wszelkich towarów do Rumunji, począwszy od dnia 15 listopada, będzie mógł być dokonany jedynie w wypadku uskutecznienia poprzednio wywozu towarów rumuńskich. Wartość przywozu towarów zagranicznych nie może przekraczać 60 proc. wartości wywozu.

Wszelkie dewizy, jakie handel eksportowy uzyska z tytułu dostaw zagranicę, muszą być oddawanemu Bankowi Narodowemu Rumuńskiemu. Kwotami, uzyskanemi z tego tytułu, Bank Rumuński zarządza w sposób następujący: 40 proc. równowartości wywozu nafty, zbóż i drzewa Bank zatrzymuje na specjalne cele regulowania zobowiązań zagranicznych.

Pozatem 40 proc. równowartości wywozu wszelkich innych towarów rumuńskich będzie przeznaczone na pokrywanie dawnych zobowiązań towarowych i regulowanie odsetek.

Resztę dewiz, jaka pochodzić będzie z eksportu, przeznacza Bank na regulowanie należności importowych. Przydział tych dewiz dokonywany będzie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Bukareszcie.

Podstawą do uzyskania pozwolenia dewizowego będzie zaświadczenie urzędu celnego o dokonanym wywozie towarów rumuńskich. Jak wyżej wskazano, dewizy na cele importu będą przydzielane tylko w wysokości 60 proc. wartości dokonanego eksportu z Rumunji.

W celu regulowania handlu zagranicznego zostanie powołany do życia specjalny urząd.

Nowy system wchodzi w życie w zakresie wywozu towarów rumuńskich już z dniem 1 listopada r. b., zaś w zakresie przywozu towarów zagranicznych do Rumunji z dniem 15 listopada r. b.

# Zaniechanie projektu Podatku od kawalerów i bezdzietnych

Jak donosi „I. K. C.", projekt podatku od kawalerów i małżeństw bezdzietnych został zaniechany.

Ministerstwo Skarbu przeprowadziło mianowicie skrupulatne badania co do możliwości jego realizacji i doszło do wniosku, że efekt jego byłby minimalny. Do pewnego stopnia był miarodajny dla wydania tej opinji podatek wojskowy, z którego wpływy są bardzo niewielkie.

Czynniki decydujące nie wypowiedziały się jeszcze ostatecznie w tej sprawie, jednakże wobec tego rodzaju wyniku badań wstępnych sprawa wprowadzenia podatku od kawalerów i bezdzietnych, wedle informacji krakowskiego pisma sanacyjnego, przestała być aktualną.

## Zniesienie sądownictwa doraźnego

W numerze 94-tym Dziennika Ustaw z 28 b. m. zostało ogłoszone i w tymże dniu weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego.

Tem samem uchylone zostaje postępowanie doraźne przed sądami powszechnemi, wprowadzone rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26-go sierpnia 1932 roku.

## Nowi adwokaci

W warszawskiej Radzie Adwokackiej zakończyły się egzaminy nowych kandydatów do zawodu adwokackiego. Spośród 78 osób zdało egzaminy z wynikiem pomyślnym 37. W przyszłym tygodniu nowi adwokaci złożą uroczystą przysięgę w warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

## Jeszcze jeden

Kat. Agencja Prasowa otrzymała list zrozpaczonej matki z małej mieściny kresowej, Wiszniewa k. Bohdanowa (pow. wołożyński), donoszący, iż w pierwszych dniach października objął wakujący etat nauczyciela i wychowawcy w miejscowej szkole powszechnej nauczyciel-żyd. List maluje rozpacz rodziców i przygnębienie dziatwy spowodu takiego stanu rzeczy, a jednocześnie wyraża zdziwienie, że na objęcie stanowiska nauczyciela na tak ważnej placówce zabrakło, mimo bezrobocia, Polaka-katolika.

# Zatarg, który niesie śmierć

## Sprawa sprzed 16 lat

Jaskrawym przykładem przewlekłej procedury sądowej jest niezwykła sprawa Rutkowski contra Kohn, na której ciąży poza tem jakieś makabryczne fatum.

Przedmiotem sprawy jest tranzakcja sprzed 16 lat. P. Rutkowski, właściciel majątku Nużewka w powiecie Rybińskim, sprzedał go niejakiemu Kohnowi, który umówioną sumę wypłacił w markach niemieckich. Pieniądze zdewaluowały się, nim ziemianin zdołał je należycie ulokować. Wobec tego wystąpił na drogę sądową, domagając się unieważnienia aktu sprzedaży, który zdaniem jego wykazywał liczne braki. W pozwie Rutkowski wskazywał świadków, których jednak sąd nie dopuścił, stojąc na stanowisku formalnem. Mniemając, że przesądza to los sprawy, Rutkowski zrujnowany materjalnie, targnął się na swe życie, strzelając sobie w skroń. Strzał nie był śmiertelny, lecz tragiczny w następstwach, bowiem kula przerwała nieszczęśliwcowi nerwy oczne, co spowodowało ślepotę.

Proces jednak nie upadł.

P. Rutkowski wkrótce zmarł, a po jego śmierci spadkobiercy podjęli znów sprawę. Powołani eksperci orzekli, że w chwili sprzedania aktu sprzedaży zmarły nie posiadał pełni świadomości.

Tymczasem umarł pozwany Kohn. Spadkobiercy Rutkowskiego prowadzili dalej sprawę z jego spadkobiercami. W toku dalszego biegu sprawy umarło jeszcze dwóch spadkobierców.

Jeden z przyjaciół ś. p. Rutkowskiego zaangażowany w proces finansowy, popełnił samobójstwo. Odebrał sobie życie również jeden z ważniejszych świadków.

Śmierć nie oszczędzała również i adwokatów prowadzących sprawę. W ich liczbie znalazł się ś. p. adw. Konic.

Minęło kilkanaście lat, sprawa nie została jeszcze ukończona.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił bez sprawdzenia jednak wskazanych dowodów, wobec czego rzecznicy spadkobierców ś. p. Rutkowskiego, adw. Jan Nowodworski i L. Domański wnieśli skargę apelacyjną i w najbliższych dniach ta niezwykła sprawa, nad którą zawisło fatum śmierci, znajdzie się wreszcie na wokandzie.

BUKARESZT, 30. 10. (PAT.). W pobliżu Jass spadł na ziemię samolot turystyczny, którym jechał oficer i urzędnik. Obaj odnieśli śmiertelne rany.

## Zjazd dyrektorów szkół prywatnych

W dniu 1 listopada w gmachu gimn. im. M. Reja odbędzie się drugi doroczny zjazd Stowarzyszenia dyrektorów szkół średnich prywatnych i samorządowych. W porządku ograd prócz spraw organizacyjnych przewidziane są dwa referaty, a mianowicie: „Wychowanie estetyczne i nowy program szkoły średniej" dyr. T. Wojeńskiego z Warszawy, oraz „Próba realizacji programu w kl. I i II" dyr. Krasickiej z Łodzi. Obrady będą trwały przez cały dzień.

# Stary fort krakowski Wyleciał w powietrze

KRAKOW, 30. 10. W Krakowie wysadzono dziś w powietrze stary fort wojskowy, położony na małych Błoniach u wylotu Alei 3 Maja. W związku z tem władze wojskowe wydały szereg zarządzeń mających na celu zebezpieczenie życia mieszkańców okolicznych domów.

Drogi prowadzące w kierunku fortu zostały zamknięte, a w sąsiednich budynkach otworzono okna, aby uchronić szyby od wybicia. Wczesnem ranem przybył na miejsce oddział saperów z materjałami wybuchowemi. Na krótko przed wysadzeniem w powietrze fortu przybyli przedstawiciele władz wojskowych.

Po założeniu min, połączonych z baterjami elektrycznemi, rozległ się 3-krotny sygnał trąbki. Obecni schronili się do pobliskiego schronu, a po chwili nastąpiła silna detonacja i pierwszy wybuch.

Siła wybuchu była ogromna. Olbrzymie głazy fruwały w powietrzu, unoszone na odległość kilkudziesięciu metrów. Leżący obok fortu stary pień ściętego drzewa został uniesiony na dach pobliskiej szopy, gdzie wybił dziurę. Fruwające głazy zdruzgotały również słup telegraficzny. Dalsze dwa wybuchy rozsadziły zupełnie budynek fortu.

Jak się następnie okazało pomimo środków ostrożności nie obeszło się bez wypadków. Przechodząca opodal brzegiem Rudawy, Anna Krawczykowa, żona murarza, została raniona odłamkiem w nogę. Przewieziono ją do szpitala.

## Śląski Matuzalem

KATOWICE, 30. 10. Dnia 30 b. m. inwalida górniczy, Józef Braszczak, mieszkaniec kolonji Brawe w Łaziskach Górnych, obchodzi setną rocznicę urodzin. Braszczak do 63 roku życia pracował jako górnik na kopalni „Ferdynand", a następnie na kopalni „Kleofas". Pamięta on straszliwy głód, jaki panował na Śląsku w 1848 roku.

Żona jego umarła w 82-gim roku życia, mając z nim 8 dzieci. Najstarsza córka liczy 77 lat. Braszczak posiada przeszło 100 wnuków, prawnuków i praprawnuków.

## Zjazd abstynentów w Warszawie

8 i 9 grudnia odbędzie się w Warszawie w Państwowej szkole higjeny pierwszy polski ogólnokrajowy zjazd abstynentów. Na czele komitetu wykonawczego zjazdu stoi red. Jan Szymański. Zadaniem zjazdu jest przeprowadzenie dyskusji nad metodami walki z alkoholizmem i jej organizacji. Zjazd będzie połączony z wielką wystawą antyalkoholową, urządzaną w Państwowej szkole higjeny.

Na zjazd, połączony ze zjazdem lekarzy - abstynentów, spodziewane jest przybycie około 100 delegatów.

# Barwne życie Juana

## Lekarz — bigamista — handlarz pornografją

KATOWICE, 30.10. Niezwykle barwne życie miał p. Chomski, noszący symboliczne imię Juan. Specjalnością p. Chomskiego były sprawy sercowe i matrymonjalne, które na skutek kolidowania z kodeksem karnym zaprowadziły nowoczesnego Don Juana na ławę oskarżonych.

Chomski urodził się w Rosji, przyczem, jak podaje, ojciec jego był Polakiem, a nawet powstańcem z 1863 r., za co skazany był na 10 lat ciężkich robót na Syberji. W burzliwem swojem życiu, ojciec oskarżonego trafił również i do Stanów Zjednoczonych, gdzie się ożenił. Owocem tego małżeństwa był młody Juan, który widocznie odziedziczył po ojcu żyłkę awanturniczą.

Chomski ukończył w Petersburgu gimnazjum, a następnie w Tomsku wydział lekarski, poczem w 1913 r. wyjechał do Paryża. W okresie wojny światowej służył w armji francuskiej, rzekomo dosłużył się nawet stopnia kapitana. Tymczasem na skutek niesnasek na tle majątkowem rodzina postanowiła go zamknąć w domu dla obłąkanych, co też udało się dokonać. W domu warjatów przebywał Chomski półtora roku. W tym samym okresie ojciec Chomskiego odebrał sobie życie. Młodzieniec został bez pieniędzy, jedynie z dużą dozą tupetu i sprytu.

Po wojnie światowej przybył do Warszawy, gdzie jako lekarz postanowił otworzyć lecznicę. Wtedy pierwszy raz popadł w konflikt z kodeksem karnym, wyłudził bowiem od pewnej kobiety, obietnicą małżeństwa, 50.000 zł. Istotnie otworzył ów zakład przyrodoleczniczy w Krynicy, jednak wkrótce zbankrutował. O małżeństwie jednak nie było mowy. Sprawa oparła się o sąd, który skazał Chomskiego na 2 lata więzienia.

Po odbyciu kary przystojny młodzieniec sprzedał swoje nazwisko za 2.500 zł. pewnej nauczycielce z Białej Podlaskiej, która miała właśnie kłopoty z nieślubnem dzieckiem. Za uzyskaną sumę Chomski wyjechał do Czechosłowacji, gdzie wstąpił do Armji Zbawienia, pełniąc rolę kaznodziei.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie miłość. Kaznodzieja zakochał się bowiem w pewnej Polce, z którą się ożenił. Bigamja wyszła na jaw i sąd w Morawskiej Ostrawie skazał go na rok więzienia. Po jakimś czasie awanturnik wypływa znów w Warszawie jako nauczyciel języków obcych w jednem z prywatnych gimnazjów żeńskich. Niedługo jednak trwała uczciwa praca. Chomski postanowił za jednym zamachem zarobić większą gotówkę i, spieniężywszy mieszkanie, zaczyna organizować w Warszawie wielki bal sylwestrowy, jednak i ta impreza nie udaje się, gdyż na skutek nieprzepisowo przeprowadzonej reklamy został skazany na grzywnę, niweczącą wszelkie jego nadzieje zarobienia gotówki. Wówczas emigruje do Gdańska, gdzie zajmuje się handlem pornografją. Nie rezygnuje jednak jednocześnie ze swych zajęć zawodowych i nawiązawszy kontakt z lekarzem Ziółkowskim z Katowic, udaje się do niego, nielegalnie przekroczywszy granicę, prawdopodobnie dla zrealizowania jakichś nowych pomysłów „lecznicowych".

Liczne sprawki kryminalne Chomskiego sprowadziły go za kratę więzienia w Katowicach. Jednak dzięki zręcznemu symulowaniu wewnętrznego krwotoku udało mu się uciec z więzienia, poczem przyłączył się on do obozu cygańskiego i via Sosnowiec udał się pieszo do Warszawy, gdzie został aresztowany.

Na wczorajszej rozprawie Chomski tłumaczył się, że z więzienia uciekł w napadzie silnej gorączki. Po kilkugodznnej rozprawie sąd skazał awanturniczego bigamistę na 3 miesiące więzienia.

# Proces o 12 milj. zł.

## Rudroff znów przed sądem

LWÓW, 30. 10. — W dniu wczorajszym podjęto znów proces przeciwko zarządcom spółki „Brody" w Brodach, Rudroffowi i Schmiedtowi, oskarżonym przez władze skarbowe o niezapłacenie grzywny w wysokości 12 miljonów złotych, stanowiących 20 wielokrotność sum, zatajonych przez obu zarządców.

Na wstępie rozprawy obrońca zawiadomił sąd, że oskarżony Schmiedt umarł w dniu 25 b. m. Wobec tego przed sądem odpowiada w dalszym ciągu jedyny winowajca i faktyczny kierowca spółki, Rudroff.

Bardzo ważne momenty wnosi do rozprawy zarządca przymusowy spółki „Brody", inż. Kostkiewicz. W czasie jego zeznań wywiązuje się między nim a obrońcą dyskusja na temat, czy Rudroff mógł tyle miljonów przywłaszczyć sobie do własnej kieszeni i gdzie je podział?

Pod koniec rozprawy sędzia zakomunikował, że przeciw Rudroffowi wpłynął nowy akt oskarżenia. Tym razem chodzi tu o to, że Rudroff, jako właściciel dwóch majątków w pow. buczackim, nie wykazał władzom skarbowym swych rzeczywistych dochodów.

# Spór ze skarbem państwa

## po zwrocie dóbr gen. Tyszkiewicza

Przez cały dzień wczorajszy wydział cywilny warszawskiego Sądu Okręgowego rozpatrywał dwa powództwa spadkobierców gen. Tyszkiewicza przeciw skarbowi państwa z tytułu rozrachunków przy zwrocie skonfiskowanych przez moskali dóbr powstańczych za wyrąb lasu i ciężary podatkowe.

Rzecznik prokuratorji generalnej radca Polamin wysunął tezę, iż przedmiotem sporu jest podatek, a zatem cała sprawa nie podlega kompetencji sądu, lecz winna być rozpatrywana w trybunale administracyjnym.

Sąd ogłosi decyzję w obu sprawach w ciągu najbliższych dni.

# Na kiedy przygotować w śródmieściu

## Paczki dla powodzian

Komitet starościński śródmiejsko - warszawski pomocy ofiarom powodzi przeprowadza zbiórkę ofiar w naturze na terenie poszczególnych komisarjatów w następujących terminach: 29 b. m. zbiórka odbywa się na terenie IX kom. P. P., 30 b. m. odbędzie się na terenie X kom. P. P., 31 b. m. — XIII, 2, 3 i 4 listopada — 1 i 5 listopada XII kom. P. P.

W powyższych dniach poszczególne nieruchomości objeżdżać będą samochody ciężarowe komitetu, w związku z czem komitety domowe proszone są o przygotowanie darów z poszczególnych mieszkań w celu doręczenia ich, wraz z listą ofiar danego domu, zgłaszającym się delegatom komitetu.

# Fikcyjne jadłodajnie

## Handlują do godz. 23-iej

Na terenie Warszawy, zwłaszcza w dzielnicach Starostwa Grodzkiego Północno - Warszawskiego, istnieje specjalny typ przedsiębiorstw o charakterze jadłodajni, zwanych herbaciarniami. Są to przeważnie przedsiębiorstwa, składające się z jednego pomieszczenia, o szczupłych rozmiarach z kilkoma stolikami, i malutkiej kuchenki, gdzie oprócz herbaty można dostać również wędliny, pieczywa i t. p.

Sklepy te, ze względu na swój charakter, mogą być otwarte do godziny 23 pod warunkiem, że sprzedaż detaliczna na miasto będzie się odbywała do godz. 19, tak jak w sklepach spożywczych. Po tej godzinie handlujący może sprzedawać swój towar tylko klienteli, konsumującej na miejscu. W ten sposób sprzedaż w tych sklepach nie byłaby konkurencją i nie podważałaby bytu sąsiednich sklepów spożywczych, a z drugiej strony uboga ludność miałaby możność otrzymywania gorącej herbaty, wędlin, sera i t. p.

Takie były przesłanki, jakiemi kierowały się władze, udzielając zezwolenia na ten rodzaj jadłodajni. Jednak, w wyniku obserwacji, przeprowadzonej przez organy przemysłowe, okazało się, że niektóre takie przedsiębiorstwa zgłaszają ten typ sklepu tylko w tym celu, by mogły sprzedawać produkty spożywcze do godz. 23, uzurpując sobie w ten sposób, pod szyldem „herbaciarnia" prawo do dłuższego handlowania.

Uznając takie obchodzenie przepisów prawa przemysłowego za niedopuszczalne, władze przemysłowe podjęły energiczną akcję przeciwko samowolnej zmianie charakteru uprzednio zgłoszonego przedsiębiorstwa.

Właściciele herbaciarni nie powinni w swym własnym interesie narażać się na kary lub ewentualne opieczętowanie ich przedsiębiorstwa — warsztatu pracy.

# Z kraju

**ŁÓDŹ**

**Oszustwo ze staremi ubraniami.** W tych dniach władze skarbowe skonfiskowały 30.000 sztuk starych ubrań, pochodzących z Niemiec, które były sprowadzane do Łodzi na przeróbkę przędzy. Tymczasem ostatni transport, który nadszedł za zniżonem cłem, użyty został do wyrobu kamizelek, jako materjał. Ponieważ Skarb Państwa stracił na tym transporcie, przeto materjał skonfiskowano.

**Poświęcenie szpitala katolickiego.** Ubiegłej niedzieli w związku z uroczystością Chrystusa Króla, ks. biskup Tomczak dokonał poświęcenia pierwszego szpitala katolickiego w Łodzi. Uruchomienie szpitala nastąpi 1 listopada r. b. i prowadzony on będzie na zasadach dobroczynności w stosunku do biednych chorych.

**Kłopoty wyborcze.** Podczas odbywających się tu wyborów na dyrektora Izby Rzemieślniczej, ani jeden z kandydatów nie otrzymał zdecydowanej większości głosów. Należy zaznaczyć, że między kandydatami było kilku reprezentantów z BB., którzy nawzajem się zwalczali.

**KATOWICE**

**Komisarz w Wiśle.** Na posiedzeniu w dn. 29 b. m. Śląska Rada Wojewódzka mianowała komisarzem rządowym gminy Wisła w powiecie cieszyńskim niejakiego Miedniaka, wizytatora szkolnego. Ponadto mianowano radę przyboczną w składzie 8-miu członków.

**LWÓW.**

**Psychoza samobójstw.** 16-letnia Dora Osnerówna wyskoczyła z okna II piętra. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

W Tarnopolu z bliżej nieznanych przyczyn zastrzelił się major Ignacy Ozdowski, dowódca pułku artylerji lekkiej.

**Epidemja dyzenterji.** We wsi Piaseczna powiatu Nadwórna stwierdzono, że na czerwonkę choruje około 35 proc. okolicznych mieszkańców. Z przeprowadzonych notowań wynika, że w przeciągu dwóch tygodni zmarło 130 osób.

**Unieważnienie wyborów w Przemyślu.** W czwartym okręgu wyborów w Przemyślu unieważniono wybory do rady miejskiej i w związku z tem na murach rozlepiono obwieszczenie o zarządzeniu nowych wyborów w tym okręgu.

**Otrucie z litości.** Żona adwokata, Natalja Stefanowiczowa, zamieszkała w Zaleszczykach, otruła swą 20-letnią córkę umysłowo chorą, zażywając sama również truciznę. Córka zmarła. Stan matki jest bardzo groźny. Powodem otrucia córki miała być litość.

**WILNO.**

**Nowy zarząd miasta.** Z dniem 1 listopada r. b. nowowybrany zarząd m. Wilna rozpocznie urzędowanie. W najbliższych dniach nastąpi podział gałęzi gospodarki miejskiej pomiędzy prezydentem i trzema wiceprezydentami miasta.

**Zajścia na pograniczu.** W okolicach wsi Kordeliszki patrol KOP-u natknął się na przemytników, którzy stawili opór, wobec czego KOP-iści oddali kilka strzałów, zabijając jednego z przemytników, którym okazał się mieszkaniec wsi Szaszkiszki nazwiskiem Jegan.

# Sport

## L. atletyka

**REKORDY WALASIEWICZÓWNY**

W niedzielę (wg. czasu europejskiego) odbyły się w Tokjo międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny. Występ naszej rekordzistki wywołał w Tokjo olbrzymie zainteresowanie: na stadjonie przeszło 20.000 widzów. Walasiewiczówna, została powitana entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy.

Polka startowała w 4-ch konkurencjach, zajmując 4 pierwsze miejsca. W 2-ch konkurencjach Walasiewiczówna, która znajduje się obecnie w świetnej formie, ustanowiła nowe rekordy światowe.

Na 100 m. Walasiewiczówna pobiła oficjalny rekord światowy wynikiem 11,7 sek.

Na 500 m. Polka pobiła rekord światowy, uzyskując czas 1:17,3 sek.

Pierwsze miejsca zajęła Walasiewiczówna również w biegu na 60 m. i w rzucie dyskiem.

Po zawodach tłumy widzów zgotowały Walasiewiczównie burzliwą owację. Występ naszej zawodniczki jest w Japonji największą sensacją sezonu.

**SENSACYJNY POJEDYNEK POMIĘDZY PETKIEWICZEM A LADOUMEGUE**

„L'Auto" donosi, że dn. 18 listopada w Paryżu podczas przerwy w meczu Arsenal — Racing odbędzie się sensacyjny pojedynek pomiędzy Petkiewiczem a słynnym zdyskwalifikowanym rekordzistą francuskim Ladoumegue. Dystans biegu jeszcze nie jest ustalony.

„L'Auto" twierdzi, że Petkiewicz jest mistrzem Polski na wszystkich dystansach od 800 do 10.000 metrów...

## Hippika

**BIEG ŚW. HUBERTA**

Dziś t. j. dn. 30 b. m. upływa termin zapisów do biegu św. Huberta, organizowanego przez międzynarodowe i krajowe towarzystwo zawodów konnych. Udział dozwolony jest dla wszystkich, posiadających konia. Bieg odbędzie się dn. 3 listopada o godz. 10 rano. Start i meta przy ul. Nowosielskiej (Czerniaków) przy golfklubie.

Zapisy przyjmuje sekretarjat towarzystwa Al. Szucha 29, tel. 8-28-23.

## Boks

**DWIE WYPRAWY ZAGRANICZNE BOKSERÓW**

Poznańska reprezentacja bokserska wyjeżdża w środę do Berlina dla rozegrania meczu w dniu 2 listopada wieczorem. W skład tej drużyny wchodzi 6 zawodników Warty, która następnie wysyła jeszcze 2 brakujących bokserów i odbywa tournee w kilku miastach niemieckich w dniach 4 — 9.XI.

Drużyna bokserska Makabi wyjeżdża 5.XI wieczorem do Rygi dla rozegrania dwu meczów 5 i 7 listopada. W drodze powrotnej projektowany jest start Makabi w Wilnie lub Białymstoku.

We czwartek 1 listopada o godz. 12.30 w sali teatru Nowości rozegrany będzie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy między Makabi a C. W. S. Drużynie Makabi która jest tutaj faworytem, wystarczy nawet wynik remisowy dla zatrzymania tytułu mistrza Warszawy.

Mecz Gwiazda — Skoda odbędzie się 4 listopada.

**KARY NA BOKSERÓW**

Zarząd krakowskiego Związku bokserskiego postanowił ukarać Wisłę za opuszczenie ringu w czasie meczu z Wawelem grzywną w wysokości 50 zł., pozatem dwaj zawodnicy Wisły Mieczysławski i Majka zostali zdyskwalifikowani na 6 miesięcy za rzucenie rękawicami w sędziego. Kierownik sekcji bokserskiej Wisły, p. Zychoń, został zawieszony w swoich czynnościach aż do czasu ukończenia dochodzenia.

## Piłka nożna

**LIGA**

W czwartek, w dzień Wszystkich Świętych odbędą się dwa mecze o mistrzostwo ligi. Polonja — Ł. K. S. w Warszawie i Cracovia — Legja w Krakowie.

Dla Polonji przegrana jest w dalszym ciągu niemal równoznaczna z pożegnaniem się z ligą, należy więc oczekiwać z jej strony gry b. ambitnej.

*

Dn. 4 listopada rozpoczną się rozgrywki finałowe o wejście do Ligi. Pierwszy mecz odbędzie się w Wilnie pomiędzy WKS Śmigłym a Naprzodem z Lipin. Tego samego dnia odbędzie się w Świętochłowicach mecz półfinałowy pomiędzy Śląskiem a Rewerą, względnie Czarnymi, o ile tym ostatnim przypadnie tytuł mistrza.

**15.600 ZŁOTYCH PRZYNIÓSŁ MECZ POLSKA — RUMUNJA**

Mecz Polska — Rumunja, jak się okazuje z obliczeń kasowych, przyniósł ogółem 15.600 złotych. Z tej sumy 7.500 złotych otrzymali Rumuni, około 7.000 zł. kosztowała budowa dodatkowej trybuny oraz wynajem boiska, pozatem trzeba doliczyć koszta przyjazdu reprezentacji polskiej i jej pobytu we Lwowie. Ponieważ PZPN musi uwzględnić również koszta obozu treningowego w Warszawie, wypada, że mecz dał nieznaczny deficyt. PZPN pokryje go napewno z trybuny wybudowanej we Lwowie, która jest jego własnością.

**TURNIEJ SZÓSTKOWY**

Dn. 1 listopada na boisku Warszawianki dokończony zostanie turniej szóstkowy, organizowany przez warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Zawody, jak wiadomo, doprowadzone zostały do ćwierćfinału. Początek zawodów o godz. 10-ej rano.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA MECZU KLASY A.**

Niedzielny mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między Skoda i Legją Ib został po 45 minutach przy stanie 1:1 przerwany na skutek przykrego incydentu złamania nogi jednemu z czołowych graczy Legji, Rostkowskiemu. W wypadku tym nikt zdaje się winy nie ponosi, gdyż miał miejsce tylko przy nieszczęśliwem zderzeniu. Rostkowski odwieziony został natychmiast do szpitala.

## Kolarstwo

**ZARZĄD PZTK NIE PRZYJMIE MANDATÓW**

Na konferencji prasowej Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich prezes ustępującego zarządu p. Lange złożył oświadczenie, że żaden z członków obecnego zarządu nie będzie kandydował do nowego zarządu.

## Ping-pong

**PIERWSZE MIEJSCE W PING-PONGU**

Rozegrany w Gdańsku międzynarodowy turniej tenisa stołowego zakończył się nowym sukcesem polskich ping - pongistów. Zajęli oni pierwsze miejsca zarówno w grze pojedyńczej, jak i podwójnej.

## Łyżwiarstwo

**ŚLIZGAWKI DLA MŁODZIEŻY W WARSZAWIE**

Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego m. Warszawy postanowił w związku z rozpoczynającym się sezonem zimowym wyzyskać wszelkie tereny i niezabudowane place miejskie na ślizgawki i boiska hokeyowe dla najszerszych warstw młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Ilość ślizgawek ma być w przyszłym sezonie o wiele większa, niż w ubiegłym.

# Bestjalska zbrodnia

## zrozpaczonej żony

ŁÓDŹ, 30. 10. — Ubiegłej nocy w Łodzi przy ul. Młynarskiej 47 wydarzyła się krwawa tragedja. Bronisława Nykowa w przystępie szału, rzuciła się z tasakiem na swego męża, 36-letniego Jana, zadając mu szereg ran w głowę, piersi i ręce.

Następnie zabójczyni wywlokła porąbanego męża na korytarz i ułożyła go pod drzwiami jednego z sąsiadów. Po kilkunastu minutach któryś z sąsiadów spostrzegł Nykę i wezwał pogotowie, które przewiozło umierającą ofiarę bestjalskiej zbrodni do szpitala.

Zabójczynię osadzono w więzieniu. Z zeznań jej wynika, że powodem morderstwa były nieporozumienia rodzinne oraz alkoholizm męża. Należy zaznaczyć, że Nykowie od pewnego czasu żyli w separacji.

# Pierwsza ławica szprotów

## na polskiem morzu

GDYNIA, 30. 10. Pierwsza ławica szprotów doszła do naszych brzegów w czwartek 25 b. m. i nocą z czwartku na piątek, posuwając się od granicy niemieckiej w kierunku Helu, dochodząc w końcu do Jastarni. Szproty te łowiono tylko przy samym brzegu, wyrzucając zdobycz na piaski, skąd dopiero ładowano szproty na samochody i kutry.

Ogólem złowiono 150,000 kg. szprotów, czyli zdobycz jednego dnia, była większą od miesięcznego połowu szprotów w październiku ubiegłego roku. Przeciętna cena za sto kilogramów wynosiła trzydzieści złotych. Za pierwsze partje płacono czterdzieści złotych za sto kilogr., a resztki, po pokryciu wszystkich zapotrzebowań do wędzarń sprzedawali rybacy po sześć złotych.

# Kronika sądowa

**„WSYPY" I ZABÓJSTWO**

**Warszawa.** — Dwaj złodzieje, Jan Floreczak i Jan Banasiak, podejrzewali się nawzajem o „wsypywanie" przed policją. Pewnego dnia do meliny, należącej do Marji Szulik, przy ul. Stawki 71, wtargnął Floreczak w towarzystwie Zygmunta Adamczyka i wystrzałem z rewolweru śmiertelnie zranił śpiącego w melinie Banasiaka.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym Floreczak odpowiadał za zabójstwo, a Adamczyk za pomoc w zbrodni. W wyniku rozprawy Floreczak został skazany na 6 lat więzienia, a Adamczyk na 2 lata.

**PIECZĘĆ MŁODYCH**

**Przemyśl.** — Magister Zdzisław Urzyński, działacz narodowy, wnosząc w kwietniu odwołanie przeciwko rozwiązaniu placówki Młodych, ostemplował je pieczęcią tejże placówki, za co skazany został przez Sąd Starościński na grzywnę 50 zł. P. Urzyński wyroku nie przyjął, wobec czego sprawa przeszła do Sądu Okręgowego w Przemyślu, który jednak wyrok poprzedni zatwierdził. Obrońca zasądzonego zapowiedział kasację.

**SAMOOSKARŻENIE**

**Warszawa.** — Rzadki wypadek samooskarżenia się zabójcy zdarzył się ostatnio w Warszawie. Przed kilku tygodniami w bramie domu przy ul. Łuckiej Nr. 9 zamordowany został Moszek Kupferstein. O morderstwo posądzono niejakiego Ruszczyńskiego, który, mimo nieprzyznawania się do winy, został aresztowany. Tymczasem wczoraj zgłosił się do Urzędu Prokuratorskiego w towarzystwie żony Ruszczyńskiego niejaki Henryk Kawka, który twierdzi, że to on właśnie zamordował Kupfersteina. Kawkę aresztowano, aczkolwiek zachodzić tu może wypadek mistyfikacji.

**POLIGAMISTA**

**Lublin.** — Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął żyd, Leon Gordin, będący swojego rodzaju rekordzistą. W ciągu ostatnich kilku lat ożenił się on bowiem 8 razy, przyczem wyłudzał od nowozaślubionych małżonek znaczne sumy pieniężne. Na sali rozpraw obecny był cały harem i trzeba było aż trzech rabinów, żeby zaraz na miejscu udzielić doraźnie rozwodu niektórym paniom Gordinowym. Poligamista skazany został na 6 lat więzienia.

**UŁASKAWIENIE**

**Białystok.** — Wskutek podania o łaskę, wniesionego do Pana Prezydenta R. P., złagodzono karę skazańcowi, osądzono przez Sąd Doraźny. Przed 10-ciu laty Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Sąd Doraźny skazał za udział w napadzie rabunkowym rolnika Bolesława Ostaszewskiego na karę dożywotniego więzienia.

Ostaszewski wniósł ostatnio prośbę o łaskę, motywując ją poprawnem prowadzeniem się w czasie odbywania kary. Prośba skazanego przez Sąd Doraźny została uwzględniona i Pan Prezydent R. P. zamienił mu karę dożywotniego więzienia na więzienie 10-letnie. Ostaszewski już 1 stycznia 1935 roku opuści mury więzienne.

**SKAZANIE REDAKTORA „DANZIGER VOLKSSTIMME"**

**Gdańsk.** — W dniu 28 b. m. aresztowany został prezes Robotniczego Związku Sportowego w Gdańsku, p. Thomat, oraz kilku członków tego klubu. Aresztowani stanęli wczoraj przed sądem pod zarzutem urządzenia demonstracji politycznej i obrazy szturmowców narodowo-socjalistycznych. Dodać należy, że p. Thomat jest jednocześnie redaktorem socjalistycznego pisma „Danziger Volksstimme". Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia, a pozostałych oskarżonych na więzienie od 2 tygodni do miesiąca.

## Przedłużenie ulg w oprocentowaniu i spłacie wierzytelności hipotecznych

W Dzienniku Ustaw Nr. 94 z dnia 28 b. m. poz. 845 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października b. r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Zmiana, wprowadzona omawianem rozporządzeniem, polega na przedłużeniu terminu, przed którym nie może być wymagana spłata kapitału wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), oraz spłata kapitału długów gruntowych o jeden rok, t. j. terminu 1 października 1934 r. na termin 1 października 1935 r. Do tegoż przedłużonego terminu niedopuszczalna jest egzekucja kapitału wyżej wymienionych wierzytelności; egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, a wykonanie jego zostało poruczone ministrom Sprawiedliwości i Skarbu.

## Konkurs P.K.O. na najoszczędniejszą służącą

Staraniem PKO został zorganizowany konkurs na najoszczędniejszą pracownicę domową, którego zakończenie i ogłoszenie wyników odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 18 w gmachu PKO. Wejście od ulicy Ś-to Krzyskiej.

# Drobne zmiany zamiast reformy

## Oto treść dekretu o ubezpieczeniach

Reforma ubezpieczeń społecznych wprowadzona przez dekret ogłoszony we wczorajszym dzienniku Ustaw, nie spełniła oczekiwanych nadziej. Zmiany wprowadzone w dziedzinie zakresu obowiązku ubezpieczenia i organizacji ubezpieczeń mogą przynieść wprawdzie pozytywne rezultaty, ale napewno nie spowodują istotnego uzdrowienia.

### ZAKRES UBEZPIECZEŃ

Nowe rozp. Pr. Rzp. ogranicza bardzo poważnie zakres obowiązkowego ubezpieczenia.

Zwalnia się więc całkowicie od płacenia składek bliskich krewnych pracujących w rzemiośle i krótkotrwałą służbę domową.

Od ubezpieczenia na wypadek choroby zwolnieni zostają wszyscy, zarabiający ponad 725 zł. miesięcznie, wreszcie od ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego pracownicy samorządu terytorjalnego, jeśli mają niegorsze ubezpieczenia własne.

Wszystkie te zmiany są zupełnie uzasadnione, ale nietylko nie poprawiają losu szerokich mas ubezpieczonych, lecz mogą go jeszcze pogorszyć przez zwolnienia dobrze zarabiających, którzy z natury rzeczy najwięcej zasilali fundusze ubezpieczeniowe.

### POZORNE SCALENIE

Na miejsce 4-ech zakładów ubezpieczeniowych: od choroby, od wypadków, Pracowników Umysłowych i Emerytalnego robotników, nowy dekret tworzy jeden zakład - monstre pod nazwą **Zakład Ubezpieczeń Społecznych.** Ale to scalenie jest tylko pozorne. Na miejsce dawnych zakładów powstają dziś fundusze, jest ich jednak już nie 4, lecz pięć, bo fundusze ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyodrębnia się od funduszu emerytalnego pracowników umysłowych. Fundusze mają być zupełnie niezależne, mają proporcjonalnie pokrywać koszta administracji, mają mieć wreszcie własne źródła dochodu. Osobny punkt nowego artykułu 17-a zastrzega wyraźnie, że zasoby jednego funduszu nie mogą być używane w żadnym razie na wydatki innych rodzajów ubezpieczeń.

Scalenie nie obejmuje nawet organów zakładów, bo przewidziana jest wprawdzie jedna rada, ale ta dzieli się na komplety specjalne jeden dla spraw ubezpieczenia emerytalnego i od bezrobocia pracowników umysłowych, drugi dla ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Można poważnie wątpić, czy tego rodzaju scalenie przyniesie wiele oszczędności na administracji. Pomijając już koszty związane z samą reorganizacją, pozostaną wszak, a nawet jeszcze wzrosną wszystkie kosztowne niedogodności wiązane ze zbytnią centralizacją i monopolem ubezpieczeń. Skasowanie kilku stanowisk dyrektorów i vicedyrektorów, oto oszczędność, której można się spodziewać po nowym dekrecie.

### NADZÓR

Poważny postęp można natomiast zanotować w dziedzinie nadzoru ubezpieczeń społecznych. Dotychczas istniało n. p. w stosunku do ubezpieczalni, aż 5 instytucyj nadzorczych. Najwyższy nadzór miał więc Minister Opieki Społecznej, pozatem funkcje te sprawowały: Izba Ubezpieczeń Społecznych, Państwowe Urzędy Ubezpieczeń Społecznych, Zakład Ubezpieczenia od Choroby i na wypadek macierzyństwa, no i oczywiście komisje rewizyjn

Dziś rzecz przedstawia się o tyle lepiej, że znikają Państwowe Urzędy Ubezpieczeń i Zakład Ubezpieczenia od choroby, a funkcje ich razem z funkcjami Izby Ubezpieczeń gromadzą się w rękach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Dzięki tej redukcji organizacyj nadzorczych, będą zapewne osiągnięte dość poważne oszczędności.

### UBEZPIECZALNIE

Dekret pozostawia natomiast zupełnie bez zmiany zasady organizacji ubezpieczalni, a tam przecież grzechów było zawsze najwięcej. Przecież właśnie niektóre Ubezpieczalnie wykazywały koszty administracji sięgające do 50 proc. sumy dochodów, przecież właśnie świadczenia na wypadek choroby najwięcej szwankowały i szwankują.

Można mieć jedynie nadzieję, że reforma będzie przeprowadzona w obrębie statutów poszczególnych Ubezpieczalni.

Pewną zapowiedzią tego jest zmiana brzmienia artykułu 82 i zniesienie bezsensownego żądania żeby okręg ubezpieczalni liczył conajmniej 10.000 ubezpieczonych. Przy nowem brzmieniu art. 22 Minister Opieki Społecznej będzie mógł organizować okręgi mniejsze, mniej kosztowne i bardziej zbliżone do potrzeb ubezpieczonych.

Wzajemne stosunki Zakładu i Ubezpieczalni normować ma statut Zakładu nadany przez ministra, toteż dzisiaj, nie możemy jeszcze osądzić, czy będą usunięte te wszystkie nieporozumienia, które dzisiaj istnieją między zakładami a ubezpieczalniami. W każdym razie niebezpieczeństwo sprzecznych rozporządzeń od poszczególnych funduszów istnieje w dalszym ciągu.

### SAMORZĄD

Stosunek nowego dekretu do zasady samorządu ubezpieczeń pozostaje w dalszym ciągu raczej negatywny. Skład rady Ubezpieczalni pozostaje bez zmiany (8 przedstawicieli pracowników, 4 przedstawicieli pracodawców i 5 nominatów), do rady zaś Zakładu wchodzi połowa przedstawicieli prawników, ¼ przedstawicieli pracodawców, ¼ nominatów i prezes mianowany przez Prezydenta. Słowem i w Ubezpieczalniach i w Zakładzie nominaci będą mieli decydujący głos we wszystkich sprawach, odgrywając rolę języczka u wagi.

Nadmienić też należy, że wybory przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców nie będą bezpośrednie, ale przy pomocy specjalnie wybranych delegatów.

Gdyby i te wszystkie przepisy nie wystarczyły dla uzyskania przychylności dla zamierzeń administracji, to istnieje jeszcze sposób ostateczny: zawieszenie uchwały przez prezesa rady i odwołanie się do ministra.

Tak przedstawiają się główne wytyczne dekretu o ubezpieczeniach. Po mowie premjera Kozłowskiego, wypowiedzianej w lecie, spodziewaliśmy się czegoś więcej, dzisiejsza reforma jest natomiast ciekawą miarą wpływów biurokracji ubezpieczeniowej na poczynania rządowe.

Err.

## Skandaliczna afera „Osvagu"

### Straty firm krajowych wynoszą 40.000.000 zł.

KATOWICE. — Jak gospodaruje w Polsce obcy kapitał, dowodzi nowa afera jednej z ekspozytur ks. Pszczyńskiego firmy „Osvag". Firma ta będąca spółką akcyjną kilka lat temu podwyższyła kapitał akcyjny z półtora miljona na 5 miljonów zł. Uzyskane w ten sposób pieniądze miały być wykorzystane na budowę fabryki związków azotowych w Wyrach pod Mikołowem. Fabrykę tę istotnie wybudowano, jednak wskutek wadliwej gospodarki wkrótce wyszło na jaw istotne bankructwo. Przy tej okazji ujawniły się tajemnicze machinacje zarządców firmy „Osvag", Franciszka Edelinga (który zbiegł do Niemiec) i członka zarządu Józefa Odermanna. Pozatem zamieszany w aferę został dyrektor katowickiego oddziału „Deutsche Banku". Otton Caspar. Okazało się, że kapitał akcyjny, podwyższony o 3 i pół miljona złotych, nie został wogóle wpłacony, natomiast dyrektor firmy „Osvag" przedstawił sądowi w Mikołowie dwie fałszywe noty, wystawione przez „Deutsche Bank" w Katowicach z polecenia ks. Pszczyńskiego. W okresie od 1927 do 1931 r. cały szereg dokumentów i rachunków firmy „Osvag" sfałszowano, a przez fikcyjne podniesienie kapitału akcyjnego, wprowadzono w błąd szereg firm krajowych, które wskutek tego poniosły znaczne, bo sięgające 40 miljonów, straty.

Proces katowicki, mający odsłonić tajniki skandalicznej gospodarki przedsiębiorstw ks. von Plessa, rozpoczął się wczoraj i potrwa prawdopodobnie kilka dni.

## Są w Polsce dobre zarobki

### Lichwa importerów owoców

Cytryna loco Gdynia kosztuje 3 gr., my musimy za nią płacić 10 do 14 groszy. A winogrona?

Importerzy płacą u producentów, względnie eksporterów zagranicznych za 100 kg. winogron od 25 — 40 zł. wraz z opakowaniem, transport i cło wynoszą za 100 kg. około 50 — 60 zł., a więc koszt własny za 1 kg. winogron wynosi dla importera najwyżej 1 zł. — Ponieważ zaś najniższa cena rynkowa za 1 kg. winogron wynosiła 2.40 zł., a obecnie żądają 2.80 — 3.00 zł. za 1 kg., więc zysk hurtownika i pośrednika wynosi od 1.80 zł. do 2 zł. na 1 kilogramie!

Wszystko to dzieje się równocześnie z wielkim urodzajem owoców południowych i powiększeniem polskich kontyngentów przywozowych. Pośrednicy, skupujący dziś cały import owocowy zamagazynowali świeże transporty cytryn i winogron, żeby sztucznie podnieść ceny rynkowe.

## Połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy

### Wyznaczenie komisarza

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 94 z dnia 28-go października ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. Na podstawie tego rozporządzenia zakres działania Funduszu Bezrobocia przekazany zostaje Funduszowi Pracy. Tem samem zakres działania Funduszu Pracy jest następujący: finansowanie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych, lub robót o publicznem znaczeniu, celem zatrudnienia bezrobotnych, publiczne pośrednictwo pracy, zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, doraźna pomoc bezrobotnym, którym nie przysługuje prawo do zasiłku z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, organizowanie zatrudnienia młodzieży na zasadach społeczno - wychowawczych, porady i przysposobienie zawodowe bezrobotnych, oraz pomoc w tworzeniu warsztatów pracy, akcja kulturalno - oświatowa wśród bezrobotnych.

Na czele Funduszu Pracy stoi Minister Opieki Społecznej, a z jego ramienia zarząd tym funduszem wykonywa dyrektor, powołany przez Ministra Opieki Społecznej.

Ponadto Minister Opieki Społecznej powoła komisarza, który przeprowadzi połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. Komisarzowi temu Minister Opieki Społecznej może na czas przejściowy poruczyć wszystkie lub niektóre uprawnienia zarządu głównego Funduszu Bezrobocia i przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu tych dwóch funduszów wchodzi w życie z dniem 1-ym kwietnia 1935 r. W tym samym dniu tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy z niem sprzeczne.

*

Min. Opieki Społecznej powołał od dnia 1 listopada 1934 r. p. Mieczysława Biesiekierskiego, naczelnika Wydziału Zatrudnienia i Migracji w Min. Opieki Społecznej i członka zarządu głównego Funduszu Bezrobocia na stanowisko komisarza do przeprowadzenia czynności związanych z połączeniem Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

P. komisarzowi Biesiekierskiemu przyznane zostały jednocześnie uprawnienia przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. W związku z powyższem od 31 października r. b. ustępuje ze stanowiska przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia dr. K. Duch.

## Głos „Financial Times" O polsko-angielskich rokowaniach handlowych

„Financial Times", omawiając w artykule wstępnym politykę brytyjską w zakresie zawierania traktatów handlowych, zaznacza, że rząd brytyjski osiągnął na tem polu dobre rezultaty, albowiem w ciągu ostatnich dwóch lat zawarł 13 umów handlowych z obcemi państwami, co stanowi niemały sukces. Czyniąc aluzję do rokowań, odbywających się z Polską, pismo przewiduje, że liczba zawartych traktatów jeszcze przed końcem r. b. wzrośnie.

Następnie „Financial Times" w sposób następujący omawia rokowania handlowe polsko - angielskie: „Toczące się oddawna rokowania z Polską mają być niebawem pomyślnie zakończone. Brytyjska misja handlowa odwiedziła Polskę w marcu i drogą bezpośredniej wymiany poglądów z przedstawicielami przemysłu polskiego przygotowała drogę do oficjalnych pertraktacyj. Obecny bilans obrotów między obu krajami jest dla Polski w znacznym stopniu korzystny. Należy się spodziewać, że nowa umowa zaradzi dotychczasowej sytuacji, która pozwalała Polsce znaleźć w Anglji najlepszy rynek zbytu dla jej produktów rolnych i leśnych, pozwalając jej równocześnie na kupowanie daleko więcej towarów w St. Zjednoczonych i Niemczech, niż w W. Brytanji. W pierwszej połowie r. b. wartość towarów, zakupionych przez Polskę w Anglji, wynosiła 1.332 tys. funtów, natomiast eksport z Polski do W. Brytanji wynosił 3.582 tys. funtów. Tego rodzaju bilans uzasadnia słuszność tezy, że towary brytyjskie powinny być w Polsce potraktowane o wiele lepiej, niż dotychczas na podstawie nowej polskiej taryfy celnej".

Pismo zaznacza, że po zawarciu traktatu handlowego z Polską nastąpią rokowania z Hiszpanją, z którą sytuacja przedstawia się podobnie jak z Polską i wymaga poprawy. Również z Urugwajem i Włochami W. Brytanja podejmie rozmowy handlowe.

## Losowania amortyzacyjne

### 5-cio procentowej pożyczki konwersyjnej

W Monitorze Polskim z dn. 29 b. m. poz. 307 ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 24 października b. r. o zasadach losowań amortyzacyjnych 5-procentowej pożyczki konwersyjnej z 1924 r. Zasady te są następujące:

I. Wszystkie emitowane obligacje wartości imiennej 10, 50 i 100 złotych oraz wszystkie nieumorzone obligacje wartości imiennej 500, 1000 i 2000 zł., dzieli się na grupy, osobne dla obligacyj każdej wartości. Podział na grupy nieumorzonych obligacyj wartości 500, 1000 i 2000 zł. odbywa się przed każdem losowaniem, natomiast raz utworzone grupy obligacyj niższych wartości są stałe.

Ilość obligacyj w jednej grupie wynosi: w grupie obligacyj wartości imiennej 10 zł.—1000 sztuk; w grupie obligacyj wartości imiennej 50 zł. — 500 szt.; w grupie obligacyj wart. imien. 500, 1000 i 2000 zł. — 10 sztuk.

Grupy te otrzymują kolejną numerację, osobną dla obligacyj każdej wartości. W losowaniu biorą udział wszystkie numery grup (nie zaś numery poszczególnych obligacyj).

Przeznaczony do umorzenia w danej racie amortyzacyjnej pakiet obligacyj, uzyskanych drogą skupu, nie bierze udziału w losowaniu, a obligacje z tego pakietu traktowane są narówni z obligacjami umorzonemi.

II. Wysokość kwot pożyczki, przypadających do umorzenia drogą losowania w obligacjach poszczególnych wartości, oblicza się odpowiednio do kwoty, przypadającej do umorzenia we wszystkich wartościach łącznie i w takim samym, względnie najbardziej zbliżonym stosunku, jaki zachodzi pomiędzy kwotami obiegu (w złotych) obligacyj każdej wartości.

III. Ilość grup obligacyj każdej wartości, podlegających wylosowaniu, oblicza się przed każdem losowaniem odpowiednio do kwot pożyczki, przypadających do umorzenia w obligacjach poszczególnych wartości, z tem, że wynikające z tego obliczenia ilości grup obligacyj niższych wartości (10, 50 i 100 zł.) powiększa się odpowiednio do odsetka obligacyj, umorzonych w każdej z tych wartości.

Jeśli łączny wynik grupowego losowania obligacyj po 10, 50 i 100 zł. będzie różny od kwoty łącznej (w złotych), przypadającej do umorzenia w obligacjach tych trzech wartości (w związku z powyższą zasadą obliczania ilości, podlegających wylosowaniu grup), to odpowiednio powiększa się, względnie zmniejsza ilość grup, ustaloną dla obligacyj wartości po 500, 1000 i 2000 zł. z zachowaniem w miarę możności stosunku, wskazanego w punkcie II, z tem, by w końcowym rezultacie losowań grupy wszystkich wartości wypaść mogła tylko ewentualna nadwyżka poniżej kwoty 5000 zł. O kwotę tej ewentualnej nadwyżki zmniejsza się przeznaczony do umorzenia pakiet obligacyj, uzyskanych w drodze skupu.

IV. Wszystkie obligacje, objęte wylosowanemi grupami obligacyj wartości 500, 1000 i 2000 zł., oraz wszystkie nie umorzone poprzednio obligacje w wylosowanych grupach obligacyj wartości 10, 50 i 100 zł., jak również obligacje, przeznaczone do umorzenia ze skupu, podlegają umorzeniu w danej racie amortyzacyjnej, z wyjątkiem obligacyj, o które zmniejszony został pakiet ze skupu tytułem kwoty nadwyżki.

V. Losowanie grup obligacyj wartości imiennej 10, 50 i 100 zł. rozpoczyna się najpóźniej na 30 dni przed datą umorzenia danej raty amortyzacyjnej, losowanie zaś grup obligacyj wyższych najpóźniej na 20 dni przed tą datą.

VI. Losowania odbywać się będą w lokalu Urzędu Długów Państwa w Warszawie pod nadzorem komisji rządowej. Urząd Długów Państwa oraz komisja otrzymają szczegółową instrukcję w sprawie przygotowywania i prowadzenia losowań.

## W KILKU WIERSZACH

### ZAKOŃCZENIE OBRAD MIĘDZYNARODOWEGO ZJAZDU DRZEWNEGO

W dniu 27 b. m. zakończyły się w Wiedniu obrady Międzynarodowego Zjazdu Drzewnego. Obrady trwały dwa dni i toczyły się pod przewodnictwem prezesa Krystyna hr. Ostrowskiego.

W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele przemysłu i handlu drzewnego 11-tu państw europejskich oraz Kanady, którzy w obradach ustalili rozmiary zapotrzebowania na drewno miękkie na r. 1935.

Do rozmiarów tego zapotrzebowania przystosowany będzie odpowiednio wywóz drewna z krajów eksportujących.

### WZROST PRZYWOZU

We wrześniu roku bieżącego przywieźliśmy ryżu za 578.000 złotych, podczas gdy w tym samym miesiącu r. 1933 za 329.000 złotych.

Pomarańcz i cytryn przywieźliśmy za 401.000 złotych (wrzesień 1934) zaś w roku 1933 (wrzesień) tylko za 279.000 złotych.

Sprowadziliśmy orzechów we wrześniu roku 1933 za 71.000 złotych, podczas gdy we wrześniu roku 1934 za 294.000 złotych. Przywóz wzrósł przeto więcej niż trzykrotnie.

Skór futrzanych sprowadziliśmy we wrześniu roku bieżącego za 4.115.000 złotych, we wrześniu roku 1933 za 3.192.000 złotych.

Tak znaczny wzrost przywozu szeregu artykułów nie jest rzeczą dla nas gospodarczo pomyślną. Wzrost ten nie jest uzasadniony potrzebami gospodarczemi. Np. ryż może być z powodzeniem zastąpiony przez kasze krajowe, spożycie orzechów oraz pomarańcz i cytryn nie powinno wzrastać aż w tych rozmiarach. Należy podkreślić, że mimo tak silnego naporu szeregu artykułów na nasz rynek, ceny ich są wygórowane (np. owoców).

## *Na giełdach*

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

**Waluty:** Dolar 5,27; frank francuski 34,88; frank szwajcarski 171,20; funt szterling 26,28; marka niemiecka 188; szyling austrjacki 99; korona czeska 21,70.

**Monety:** Dolar złoty 8,91,25; rubel złoty 4,58,5.

**Dewizy:** Berlin 212,75; Belgja 123,53; Gdańsk 172,75; Holandja 358,10; Londyn 26,35; Nowy Jork 5,29,5; Nowy Jork (kabel) 5.29,75; Paryż 34.89; Praga 22,10; Szwajcarja 172.60; Sztokholm 135,90; Włochy 45.34.

**Papiery procentowe:** 3 proc. Poż. Budowlana 47,95; 4 proc. Poż. Dolarowa 54,40; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 117,25; 5 proc. Poż. Konwersyjna 67,75; 5 proc. Poż. Kolejowa 64; 6 proc. Poż. Dolarowa 74; 8 proc. Poż. Dillonowska 87.25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 79,25; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 66,75; 7 proc. Poż. Śląska 69,25; 5,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 53,5; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 49; 5 proc. skonwertowane L. Z. T. K. m. Warszawy 62; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 58,5.

**Akcje:** Bank Polski 96,75; Lilpop 11; Starachowice 13,75; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 27,5; Ostrowiec 22; Modrzejów 3,90; Haberbusch 36.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 29. 10. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standart 700 gl. 16,00—16,50; II stand. 687 gl. 15,50—16,00; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 20,00—21,00; pszenica jednolita 742 gl. 19,00—20,00; pszenica zbierana 731 gl. 18,00—19,00; owies I stand. niezadeszczony 497 gl. 16,50—17,00; owies II stand. lekko zadeszczony 468 gl. 15,50—16,50; III stand. 438 gl. 15,00—15,25; jęczmień przemiałowy 678/673 gl. 18,00—19,50; 620,5 gl. 16,00—16,50; jęczmień browarny 689 gl. 20,50—22,00; jęczmień o wadze 649 gl. 16,50—17,00; groch polny z workiem 28,00—30,00; groch Wiktorja z workiem 47,00—52,00; wyka 23,50—24,50; peluszka 22,00—23,00; rzepak i rzepik zimowy 43,50—45,00; rzepak i rzepik letni 39,00—40,00; łubin nieb. 7,00—7,50; łubin żółty 9,00—10,00; koniczyna czerwona surowa 115,00—130,00; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 135,00—150,00; koniczyna biała surowa o czystości 97 proc. 95,00—120,00; koniczyna biała surowa 70,00—90,00; mak niebieski z workiem 44,00—48,00; ziemniaki jadalne 3,25—3,50; mąka gat. I B 33,00—35,00; I C 31,00—33,00; I D 29,00—31,00; I E 27,00—29,00; gat. II B 25,00—27,00; II D 24,00—25,00; II F 23,00—24,00; II G 22,00—23,00; gat. III A 15,00—17,00; mąka żytnia I 55 proc. 25,00—25,50; mąka 0-65 proc. 24,00—24,50; II gat. 18,00—19,00; mąka żytnia razowa 18,00—19,00; mąka żytnia poślednia 14,00—15,00; otręby pszenne gr. stand. 11,50—12,00; pszen. średnie 10,50—11,00; otręby pszenne miałkie 10,50—11,00; żytnie 9,25—9,75; kuchy lniane 16,50—17,00; rzepakowe 13,00—13,50; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 17,50—18,00; śruta sojowa 21,00—21,50; siemię lniane 43,50—45,00. Ogólny obrót 3.674 tonn w tem żyta 505 tonn. Usposobienie spokojne.

# Na estradach Paryża

## Rozmowa ze Stanisławem Niedzielskim

Pierwsza prezentacja. Bilet wizytowy: M. Stanislas de Niedzielski. 51, rue d'Amsterdam. Paris, 8.e. — 64, Regents Park Road. London, N. W. 1.

W ślad za biletem — afisz. Niedzielski wyjmuje go z pugilaresu i starannie rozkłada na biurku. Niebieską farbą odbita fotografja, nazwisko — czerwonemi literami, u dołu zaś również czerwonem pochyłem pismem wydrukowana informacja: „Considéré par la presse Européenne comme le meilleur pianiste que la Pologne ait produit depuis Paderewski".

Niebyle co! Najlepszy odtwórca Chopina po Paderewskim! A w Polsce — zupełnie nieznany. Jakże to mogło się stać, że muzyk, mający zagranicą taką opinję, gra u nas tylko w radjo, a nie daje koncertu, któryby Filharmonję zapełnił po brzegi?

Sam Niedzielski: 29 lat, szczupły, wysoki, elegancki, wnosi z sobą do pokoju zapach perfum. Mówi krótko, rzeczowo. Sypie cyframi, podaje frekwencję publiczności, ceny biletów, rozmiary sali, warunki kontraktów, kalkulację koncertu...

— Używa pan oryginalnych afiszów. Ten dodatek na plakacie, porównujący pana z Paderewskim jest bardzo pochlebny...

— Ach, musiałem sam zrobić afisze. Wogóle wszystkiem zająłem się sam, bo impresario zupełnie nie potrafił zapewnić mi powodzenia. Od dwóch lat pracuję bez pomocy agencji koncertowej i mam to moralne zadowolenie, że sukces koncertu jest w całości zdobyty moją pracą, zacząwszy od wykonania programu na estradzie, skończywszy na tekstach ogłoszeń w dziennikach. Kiedy miałem impresarja — moje coroczne dwa koncerty paryskie miały zawsze tę samą skromną ilość publiczności. Zorjentowałem się, że w ten sposób daleko nie zajdę. Zreformowałem system reklamy i po dwóch latach mam świetny wynik w swej karjerze muzycznej. Grałem w teatrze des Champs Elysées. 3000 miejsc, nie licząc dostawionych na estradzie. Na koncert w tej sali pozwala sobie tylko Paderewski, probował Rubinstein, ale nie sprzedał wszystkich biletów.

— Widać, że pańskie powodzenie w Paryżu i zapełnienie sali, tak jak Paderewski, usprawiedliwia tekst afiszu...

— Więc właśnie, choćby przykład afiszu. Biuro koncertowe ma stałe typy plakatów. Nie chce ich zmieniać — inicjatywa i nowość przerażają zrutynizowanego impresarja. Ja zaś dałem odmienny typ: przedrukowałem afisz londyński, odrazu zwrócił uwagę.

— Więc w pańskich sukcesach jest i Londyn?

— W Londynie gram od ośmiu lat, w Paryżu od sześciu. Zaczęło się to w ten sposób, że uzyskałem próbną audycję w radjo angielskiem — grałem poloneza i scherzo Chopina, w trzy dni później otrzymałem engagement na koncert E-moll. To otworzyło mi drogę. Zaproponowano mi 24 koncerty w ciągu 6 tygodni z tem, że podejmuję się wykonać na nich wszystkie preludja, ballady, scherza, polonezy. Potem z Londynu trafiłem do Paryża. Zacząłem zdobywać Paryż, mając w Londynie oparcie finansowe — zawarłem na dobrych warunkach kontrakt z firmą Blünthera, zobowiązując się, że będę grywać wyłącznie na jego fortepjanie.

— Czy w Paryżu bardzo jest trudny początek karjery muzycznej?

— Trzeba mieć pieniądze. Pierwszy koncert kosztuje. Trzeba zapłacić reklamę, salę, podatki, impresarjo bierze 10 proc. od kosztów zorganizowania występu. Jest to niemoralne, niesłuszne, bo wówczas impresarjo nie jest zainteresowany w powodzeniu artysty, a tylko w kosztach, które oczywiście stara się zrobić jaknajwiększe.

— Pan już to wszystko przebył. Ale może teraz pomówimy o pańskich koncertach paryskich...

— Kalkulacja koncertu w Paryżu przedstawia się w ten sposób: 5 tysięcy franków sala, 6 tysięcy — afisze, 2 tysiące — prasa, 2 tysiące programy. Razem 15 tysięcy. Dochód brutto — tak miałem ostatnio — 55 tysięcy, z czego 12 proc. zabierają podatki rządowe i opłaty na bezrobotnych, 5 proc. — właściciel sali, 3 do 5 proc. — tantjemy autorskie.

— Honorarja tylko wtedy, gdy pan gra muzykę współczesną?

— Współczesnych kompozytorów grywam, ale podstawą mego repertuaru jest Chopin. Daję przeważnie recitale chopinowskie. Ostatni koncert w Champs-Elysées był wyłącznie poświęcony Chopinowi. Dzienniki pisały mi nawet w recenzjach: „Chopin i Niedzielski, te dwa nazwiska starczyły, żeby ściągnąć na koncert tłumy publiczności".

— Wynika z tego, że Paryż ceni pańską interpretację Chopina?

— Francuzi nazywają moją grę: „sobre" — t. j. powściągliwą. Dbam o czystość tonu, o precyzję techniczną, i szczególnie o rytmikę.

— A jak przyjmują pańskie wykonanie koncertów Chopina?

— Koncerty gram rzadko. Współudział orkiestry komplikuje sprawę. Ograniczam się przeważnie do recitali fortepianowych, a zresztą, nie trzeba sądzić, że koncerty fortepianowe Chopina są często wykonywane. Paryż hołduje raczej Griegowi, Lisztowi, Saint-Saënsawi. Każda z pięciu wielkich orkiestr, takich, jak Pas - de - loup, jak Colonne, ma w ciągu sezonu najwyżej dwa wykonania koncertu.

— Wracamy więc do recitali.

— W recitalach, nawet i w chopinowskich, dobieram program tak, ażeby był dla wszystkich dostępny. Mam ambicję grania przed wielką publicznością.

I właśnie zamierzam jej teraz szukać aż w Afryce. Otrzymałem engagement do Unji Południowo-Afrykańskiej na 25 koncertów w ciągu 6 tygodni. 6 stycznia 1935 r. gram w Londynie, a następnie w lutym wyjeżdżam do Afryki. Po powrocie koncert w Paryżu. Pierwszy koncert z nowemi cenami. Podnoszę ceny z 15 — 40 fr., na 10 — 60 fr. Może to śmieszne, ale tak jednak jest w rzeczywistości, że cena biletu dla laika stanowi miarę wartości artysty.

— A jacyż są teraz w Paryżu poza Paderewskim artyści „najwięcej warci"?

— Horowitz, Brailowsky, Rachmaninoff.

— A siebie pan przez skromność pominął...

Niedzielski uśmiecha się, zaprasza do siebie do Paryża, do Londynu i żegna, bo już wzywa go termin umówionego koncertu w studjo radjowem.

Z. B.

# Z nauki i sztuki

### Literatura

— **Stypendja Polskiej Akademji Literatury.** Polska Akademja Literatury na posiedzeniu, odbytem w niedzielę, dnia 28 b. m., przyznała stypendja literackie następującym młodym pisarzom: Romanowi Kołonieckiemu, Jerzemu Zagórskiemu, Edwardowi Szymańskiemu, Marjanowi Czuchnowskiemu, Światopełkowi Karpińskiemu, Wandzie Wasilewskiej, Henryce Łazowertównie, Jerzemu Polaczkowi, Wojciechowi Skuzie i Teodorowi Parnickiemu. Stypendjum wynosi 1200 zł., płatne w ciągu roku.

### Teatr

— **Twórca „Teatru Szekspira" w Warszawie.** Do Warszawy przyjechali sir Archibald Flower wraz z żoną, w celu wygłoszenia odczytu o twórczości Szekspira. Flower jest prezesem zarządu „Teatru Szekspira" w Stratford, miejscu urodzenia największego dramaturga świata. Pierwszy teatr w Stratford został zbudowany kosztem rodziny sir Flowera, spłonął jednak doszczętnie w r. 1928. Odbudował go dopiero sir Archibald Flower. W r. 1932 uroczystej inauguracji nowego teatru dokonał książę Walji. Od tej pory teatr stratfordzki grywa wyłącznie sztuki Szekspira.

Dziś o godz. 5 popoł. oddział polski Towarzystwa Polsko-Angielskiego urządza w sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego zebranie swych członków i zaproszonych gości, na którem pp. Flower wygłoszą prelekcję p. t. „Wpływ Szekspira na umysłowość świata". Prelekcje będą wygłoszone w języku polskim i angielskim, i ilustrowane licznemi przezroczami.

— **Z Teatru Kameralnego.** W Teatrze Kameralnym rozpoczęły się próby ze sztuki Jerzego Zawieyskiego p. t. „Dyktator On". Rolę główną grać będzie Karol Adwentowicz. Reżyseruje dr. Jerzy Ronard-Bujański. Premjera spodziewana jest około 10 listopada.

— **Trzy najbliższe premjery w teatrach T. K. K. T.** Teatry: Polski, Mały i Nowy występują w najbliższym czasie z trzema premjerami.

W Teatrze Małym przemówi ze sceny Gabrjela Zapolska w jednym ze swych utworów najbardziej „klasycznych", w „Ich czworo", w reżyserji Janusza Warneckiego, w obsadzie: Modzelewska, Macherska, Żabczyńska, Wesołowski i Woskowski. Dekoracje St. Śliwińskiego. Teatr Polski zapowiada nową sztukę Edwarda Bourdeta „Ciężkie czasy" w przekładzie Jana Lorentowicza. Autor przedwojennego „Rubikonu", „Ostatniej nowości" (1928 r.) i „Słabej płci", daje w „Ciężkich czasach" przekrój obyczajowości współczesnej rodziny francuskiej ze sfer plutokracji. Reżyseruje „Ciężkie czasy" Karol Borowski, a grają: Wysocka, Pancewiczowa, Broniszówna, Smosarska, Gellówna, Halska, Samborski, Brydziński, Daczyński, Ziembiński, Łuszczewski i Brodniewicz. Dekoracje St. Śliwińskiego.

Wreszcie Teatr Nowy zaprezentuje sztukę angielską nieznanego w Warszawie autora Mackenziego „Igraszki muzyczne" w przekładzie Florjana Sobieniowskiego, w inscenizacji Leona Schillera i w wykonaniu: Dulębianki, Kuncewiczówny, Grabowskiej, Balcerkiewiczówny, Stanisławskiego, Justjana, Dannięckiego i Pichelskiego.

### Muzyka

— **Zoperetkowany Chopin.** Radjo ryskie nadawało wczoraj operetkę p. t. „Chopin", osnutą na motywach muzyki chopinowskiej. Znana jest opera Orefiecgo „Chopin", z chopinowskiego materjału zbudowana, ale o operetce nikt nie słyszał. W operze Orefiecgo libretto jest oparte o prawdziwe zdarzenia i tragiczne losy wielkiego muzyka. Jakim jednak sposobem udało się wydobyć z życia Chopina temat do operetki?! Wartoby zbadać tę sprawę i zająć właściwe stanowisko wobec kompromitującego pomysłu ryskiego.

## Tydzień książki

**OTRĘBSKI J.: Wschodnio-litewskie narzecze twereckie.** Cz. I. Gramatyka. 8° str. XII i 457. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 24.—.

**Pamiętnik Państwowego Instytutu Nauczycielskiego pod redakcją WŁ. RADWANA.** 8° str. 149. Warszawa 1934. Nasza Księgarnia. Zł. 3.—.

**Projekt prawa upadłościowego.** Przyjęty przez Kolegjum uchwalające w dn. 3. i 4.IX.1934 i **Projekt przepisów, wprowadzających prawo upadłościowe.** Przyjęty przez Kolegjum uchwalające w dn. 4.IX.1934. 8° str. 64. Warszawa 1934. Bibljoteka Prawnicza. Zł. 2.50.

**WACHHOLZ S. dr. prof.: Instytucja samorządu we Francji.** Historja i system. 8° str. 100. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 1.50.

**WACHHOLZ S. dr. prof.: Nowy ustrój samorządu terytorjalnego w Polsce i jego wartości.** 8° str. II i 74. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 1.—.

# Już w piątek

# Wydawanie drzeworytów

W piątek bież. tygodnia, t. j. dn. 2 listopada, rozpoczynamy wydawanie drzeworytów. Drzeworyty będzie można odbierać w lokalu red. „ABC" (Nowy Świat 22) codziennie, z wyjątkiem niedzieli, od godz. 5 ppoł. do 7 ppoł., aż do środy, dn. 7 listopada, w którym to dniu zakończymy wydawanie drzeworytów subskrybentom warszawskim.

Odbiór drzeworytów będzie się odbywać według następującego planu:

**W piątek, dnia 2 listopada,** zechcą się zgłosić po drzeworyty subskrybenci, których nazwiska zaczynają się od liter A, B, C, D, E, F — ścisłe przestrzeganie dnia wyznaczonego przez redakcję jest k o n i e c z n e.

**W sobotę, dnia 3 listopada** — subskrybenci o nazwiskach, zaczynających się na litery: G, H, I, J, K.

**W poniedziałek, dnia 5 listopada** — litery L, M, N, O.

**We wtorek, dnia 6 listopada** — litery P, R, S, T.

**W środę, dnia 7 listopada** — litery U, W, Z.

**Subskrybenci z okolic Warszawy,** np. z Włoch, Pruszkowa, Wawra, Podkowy Leśnej, Anina itp. — **mogą, o ile jest im to dogodne,** odebrać zamówione drzeworyty w dniach przeznaczonych dla czytelników warszawskich, przestrzegając ogłoszonego wyżej planu alfabetycznego. Jeżeli zaś nie skorzystają z możności odebrania drzeworytów w Warszawie, drzeworyty zostaną im wysłane wraz z ogólną wysyłką zamówień prowincjonalnych.

## Zakochani w maszynach

# Lotnicy piszą książki

Nasze sukcesy lotnicze ogromnie spopularyzowały we wszystkich warstwach społeczeństwa sport powietrzny — polski lotnik na polskiej maszynie stał się symbolem odwagi, fantazji i bohaterstwa, kimś drogim i bliskim, a dla młodzieży wręcz wzorem i niedościgłym ideałem. Ten nastrój odbił się silnem echem i na twórczości literackiej. Autorzy powieści, utworów scenicznych i poezji coraz częściej sięgają po tematy z życia i przeżyć lotników.

Ostatnio ukazało się na rynku księgarskim kilka takich nowych utworów, napisanych żywo, z dużą znajomością środowiska lotniczego, mającego wiele uroku dla tych co jedynie dreptać potrafią po ziemi.

Jednym z milszych utworów tego rodzaju jest książka „Na podniebnych szlakach" Zdzisława Harlendera. Autor, sam ongiś oficer - pilot, opisuje w formie pamiętnika okres powstawania lotnictwa polskiego i początkowej działalności eskadr polskich w walkach z Ukraińcami w r. 1919. Okres, w którym młodzi zapaleńcy, zakochani w maszynach rwali się w przestworza, mimo pełnej świadomości, że ówczesny sprzęt lotniczy, pochodzący z demobilów wojenych słusznie zwano „latającemi trumnami", co bynajmniej nie odstraszało śmiałków. Największą zaletą tej książki jest jej prostota i świeżość. Widać, że autor sam przeżywał emocje pierwszych wzlotów, kraks, lądowań „z duszą na ramieniu", lotów „rzemiennym dyszlem" po okolicznych dworach, że był faktycznie członkiem pierwszego „klubu entuzjastów", który zapoczątkował wspaniały rozwój rodzimego lotnictwa. Każdy rozdział stanowi jakgdyby skończony obrazek, lecz wszystkie łączą się w logicznie powiązaną całość. Styl utrzymany w formie gawędy, barwny i potoczysty pociąga czytelnika. Książka, tętni życiem, pełnem odwagi, werwy i bohaterstwa w lekceważeniu niebezpieczeństw. Książka interesująca, zręcznie napisana, wydana estetycznie, doskonale nadaje się dla młodzieży.

Jan Wielowieyski wydał ciekawy zbiorek utrzymanych w formie reportażu opisów wszystkich słynniejszych światowych rekordów lotniczych ostatnich lat oraz licznych prób przelotów przez Atlantyk. Książka ta nosi tytuł „Bohaterskie loty" i rzeczywiście mówi o bohaterstwie najśmielszych zdobywców przestworzy. Treść książki rozwija się jak barwny film dźwiękowy.

Rekordy lotnicze równie szybko olśniewają świat, jak i giną w mrokach niepamięci, spychane przez następne jeszcze bardziej zdumiewające wyczyny. Toteż zbiorek utrwalający nazwiska słynniejszych rekordzistów i ich przeżycia ma swą specjalną wartość — wartość żywej kroniki.



# Nowa statystyka w czytelniach

## Co czytają na Pomorzu?

W Toruniu przeprowadzono interesujące obserwacje nad poczytnością poszczególnych autorów w czytelniach publicznych. Zwrócono się do trzech największych czytelń toruńskich z zapytaniem, co wypożyczający książki czytają najchętniej.

### MOSTOWICZ I DĘBORÓG

Oto w pierwszej czytelni przy ogólnej cyfrze około 400 abonentów, dziennie zmienia książki 60 do 100 osób. Księgozbiór liczy około 10.000 tomów i co miesiąc przybywa średnio 40 tomów nowości. Największą, bezkonkurencyjną poczytnością cieszą się powieści Dołęgi - Mostowicza i powieść Dęboroga „Czeki bez pokrycia", pozatem „Noce i dnie" Dąbrowskiej, „Miechowiec i syn" Grzymały - Siedleckiego, dalej idą książki autorów toruńskich: Lutosławskiej „Córka", egzotyczne powieści Marlicza i przekłady Marlicza z Curwooda i dr. Jacobsona „Z armją Klucka na Paryż".

Pozatem z polskich pisarzy czytają jeszcze Choromańskiego i Rusinka, natomiast Kaden i Berent „nie idą".

Z autorów obcych: Galsworthy, Axel Munthe, Sigrida Undset, Maurois „W kręgu rodzinnym" cieszą się dużą poczytnością. Sporo czyta się rosyjskich autorów: Gładkowa „Pijane słońce", Szołochowa „Cichy dom", Nowikowa „Cuszima", Pilniaka, Romanowa.

Ale literatura lekka i sensacyjna bije bodaj wszystkie rekordy. Z polskich: Zarzycka, Romański, Nasielski, Godek, Nachalnik, Prus Faszczewski, z obcych: Courths-Maler, Dell, Glyn, Wallace, Farnoll, Vicki Baum, Locke są poprostu rozchwytywani.

### BAISSA AKADEMIKÓW

W drugiej czytelni toruńskiej, posiadającej około 2500 tomów, przeważnie nowości i frekwencję dzienną 50 osób, sytuacja jest następująca:

Prym ma Mostowicz pospołu z Dęborogiem. Dalej idą polscy pisarze: Dąbrowska, Kossowski, Choromański, Nowakowski, Nowaczyński („Perły i plewy" oraz „Tylko dla kobiet"). Trzej akademicy: Kaden - Bandrowski, Berent, Boy — nie mają powodzenia. Autorzy toruńscy: Marlicz, i Lutosławska trzymają się na dobrem miejscu.

Z literatury zagranicznej publiczność czyta Axela Munthe, biografje Zweiga, Galsworthy'ego, Céline'a.

Książki sensacyjne mają, jak zawsze, swoich amatorów.

### NOWI POLSCY AUTORZY

Charakterystyczne, że nowych, dobrych autorów, jak: Boguszewską, Gojawiczyńską, Grabskiego, trzeba dopiero polecać — czytelnik naogół nie orjentuje się w najnowszej polskiej literaturze. Ważną pomocą dla czytelnika i czytelni są tutaj recenzje w czasopismach i w działach literackich dzienników.

A teraz jeszcze jedna czytelnia, już o innym charakterze, niż poprzednie. Jest to wypożyczalnia Tow. Czytelń Ludowych. Rozporządza ona 6000 tomów, ma około 500 abonentów, bardzo intensywnie czytających bo dzienna frekwencja wynosi 120 — 130 czytelników.

Tutaj pierwsze miejsca zajmują: „Miechowiec i Syn" Grzymały - Siedleckiego i „Wierzby nad Sekwaną" Jana Wiktora. Potem dopiero idą: Nowaczyński, Rusinek, Dąbrowska, Morcinek, Gojawiczyńska, Potemkowskiej „Koniczyna", Miłaszewska, Powieści lotnicze Meissnera, Makuszyński, wymieniane już torunianki: Marlicz i Lutosławska.

Sporo osób czyta w tej wypożyczalni Reymonta, Żeromskiego, Sienkiewicza. Z obcych Galsworthy, Johan Boyer, Vicki Baum — duże powodzenie ma książka Amers Küller — „Kobiety z rodu Coornveltów".

### CO CZYTA MŁODZIEŻ?

Znaczny procent czytelników w wypożyczalni T. C. L. stanowi młodzież. Ci najmłodsi czytelnicy — do lat 15, czytają Przyborowskiego, Coopera, „Serce" Amicisa, Morawską, młodzież starsza przeważnie rzemieślnicza, czyta albo szkolną lekturę obowiązkową, albo powieści sensacyjne.

W całości spostrzeżeń z reportażu w czytelniach toruńskich uderza po pierwsze — brak powodzenia u naszych polskich „firm" literackich, po drugie — powodzenie młodszego, bardziej współczesnego pokolenia polskich autorów, po trzecie — w literaturze zagranicznej, obok książek wartościowych — pogoń za sensacją. Sienkiewicz, Reymont, Żeromski, jakby odeszli w cień. Ale trzeba pamiętać, że obserwacje przeprowadzano w czytelniach, z których, z wyjątkiem jednej korzysta głównie inteligencja, znająca twórczość reymontowską czy Żeromskiego z lat dawniejszych; tam zaś, gdzie mamy publiczność uboższą, polscy klasycy są ciągle czytani. Warto tu przypomnieć zeszłoroczne statystyki Ziomka z łódzkich czytelni robotniczych, wykazujące poczytność Sienkiewicza i Kraszewskiego.

# O nazwy ulic Warszawy

## Słuszne uwagi czytelnika ABC

Na przesłany przez niżej podpisanego list do Magistratu m. Warszawy w sprawie zmiany nazw ulic naszej stolicy, nazw tak pospolitych i bezmyślnych, jak Krucza, Wronia, Szczygla, Kozia, Wróbla, Gęsia, Kacza, Dzika, Bagno, Pawia, Twarda, Wilcza, Żórawia, Smocza (!), Złota, Żelazna i t. p. i o nadanie ulicom tym nazw naszych wielkich mężów i czynów historycznych, jak: Chrobrego, Łokietka, Batorego, Mickiewicza, Jagiellońska, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Matejki, Grottgera, Kraszewskiego, Kircholmska, Berestecka, Obertyńska i t. d., otrzymałem odpowiedź, że magistrat postanowił nazw tych nie zmieniać, uważając je **za tradycję, gdyż** przekazane one zostały potomności **przez** dawną przedrozbiorową Warszawę, i istnieją już od roku 1771, a dołączony jednocześnie spis ulic Warszawy rzekomo miał dowieść, że szereg ulic posiada już nazwy naszych wielkich i zasłużonych mężów i czynów historycznych.

Niestety, na argumentację taką zgodzić się trudno. Fakt, że nazwy ulic, o których mowa wyżej, istnieją od roku 1771, i że przekazane nam zostały przez dawną przedrozbiorową Warszawę, zupełnie nie jest dowodem, żebyśmy te nazwy, które, niestety, dla każdego o wyższej kulturze człowieka zawsze wydawać się będą trywialne, bezmyślne i nieestetyczne, mieli nadal zachowywać, tłumacząc to **tradycją**. Tradycje są różne: dobre i złe, godne pochwały, lub potępienia, wzniosłe i śmieszne. Tradycją przecież dawnej Warszawy były nietylko takie pospolite nazwy ulic, lecz nieoświetlone i niezabrukowane ulice, po których mieszkańcy chodzili z **tradycyjnemi** również latarkami, brak kanalizacji itp. — czyż i te rzeczy powinniśmy byli przechować ze względu na to, że zostawiła nam je dawna, przedrozbiorowa Warszawa? Sądzę, że nikt takiego zdania przecie nie wypowie! Jeszcze niedawno żyli ludzie dawnej daty, którzy żałowali dawnych karetek pocztowych, dyliżansów, tramwajów konnych, sztafet, popularnych posłańców warszawskich, uważając to wszystko za **tradycję**, i potępiając dzisiejsze „nomorodne", jak je nazywali, wymysły, jak koleje, telegrafy itp.

A zresztą, jakąż tradycję mogą przedstawiać te nazwy, o których wspomiałem wyżej, a które mają ścisły związek z tak pospolitemi i banalnemi nazwami naszych zwierząt i ptaków pospolitych, bo przecie: kaczki, gęsi, wilki, żórawie, szczygły, kozy i wrony i dziś są jeszcze w wielkiej ilości u nas, więc nie można nazw tych zaliczać do **tradycji**. Nazwy te są tylko dowodem, że w dawnej Warszawie, kiedy kultura nietylko u nas, lecz i w całej Europie była jeszcze mała i niska, ówczesne władze miejskie też były mało oświecone, ludzie nie pojmowali jeszcze doniosłości nazw historycznych i ciągłości dziejowej, nie odczuwali wzniosłej tradycji, i dlatego też nazwy ulic brali, jako ludzie prości i nieoświeceni, wprost z otaczających ich przedmiotów, gdyż umysł ich nie wybiegał poza granice swojego podwórka i najbliższego otoczenia, na którem jedynie widzieli kaczki, żórawie, gęsi, wróble, szczygły wrony kruki itp. Uważać przeto nazwy te za **tradycyjne** i niepodlegające zmianie, jest to samo, co uważać za **tradycję** prostotę i brak oświaty u ówczesnych mieszkańców Warszawy. Naturalnie, że takie nazwy ulic, jak: Marszałkowska, (od zasłużonej pamięci marszałka Franciszka Bielińskiego), Daniłowiczowska, (od podkanclerzego litewskiego Mikołaja Danilowicza, — o którego pałacu wspomina Sienkiewicz w „Potopie"), Sapieżyńska, Świętojańska, Świętokrzyska, Bielańska, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Mokotowska, Wolska, Pijarska, Senatorska, Królewska i wiele innych, są piękne i tradycyjne i takie nazwy w żadnym wypadku zmienione być nie mogą i nie powinny; lecz nazwy takie, o których wspomniałem na początku, nie mogą i nie powinny być wcale uważane za **tradycyjne**, a raczej stanowią tradycję małej kultury ówczesnej i powinny otrzymać nazwy, odpowiadające dzisiejszym estetycznym wymaganiom ludzi oświeconych i kulturalnych

Również argument Magistratu, że nasi wielcy i zasłużeni otrzymali już uwiecznienie przez nadanie ich nazwisk ulicom Warszawy, jak to wykazuje spis ulic naszej stolicy, jest o tyle slaby, że ci wielcy i zasłużeni powinni byli otrzymać uwiecznienie na ulicach w śródmieściu Warszawy, lecz nie gdzieś na krańcach i przedmieściach, i sądzę, że każdy bez wyjątku Polak wolałby w śródmieściu Warszawy, zamiast nazwy: ulica **Kozia**, lub **Szczygla**, przeczytać nazwy: ulica **Batorego**, lub **Chrobrego**. Dlaczego taki Lwów, Poznań, Wilno, a nawet Kielce, przemianowały swoje ulice i usunęły wiele dawnych pospolitych nazw, bez względu na to, że nazwy te również istniały dawniej i przekazane zostały potomności przez ludzi czasów przedrozbiorowych?

Wracając jeszcze do uczczenia naszych wielkich mężów i wydarzeń historycznych, to tak, jak ludzi czczonych i zasłużonych sadza się przy stole na **pierwszem** miejscu, lecz nie na szarym końcu, tak i imiona i nazwiska ich figurować winny w **śródmieściu** Warszawy, lecz nie gdzieś na takich zaułkach, na które nietylko żaden cudzoziemiec i przyjezdny z prowincji nigdy nie zajrzy, lecz nawet na których i rodowity Warszawiak rzadko kiedy, a często i nigdy w życiu nie będzie.

**Gustaw Woyzbun - Paszkiewicz**

# Rewja wojskowa

## na polu Mokotowskiem

W dniu 11 listopada r. b. odbędzie się rewja na placu lotniska cywilnego na Mokotowie. W rewji wezmą udział wszystkie oddziały garnizonu warszawskiego i częściowo spoza Warszawy. Dokładne szczegóły zostaną podane dodatkowo.

Plac rewji został ostatnio rozszerzony i specjalnie zbudowane trybuny umożliwią w tym roku przyglądanie się rewji szerszym rzeszom publiczności.

Sprzedaż biletów i dochód z nich został przeznaczony na Polski Biały Krzyż.

Bilety dla korpusu dyplomatycznego, rządu, Sejmu i Senatu oraz dla prezydjów władz centralnych wydaje gabinet Ministerstwa Spr. Wojskowych (M. S. Wojsk. tel. wewn. 90 lub 39). Bilety dla pozostałych instytucyj i stowarzyszeń można otrzymać w Polskim Białym Krzyżu, ul. Świętokrzyska 5, do dnia 3.11 1934 roku.

Miejsca indywidualnej przedsprzedaży biletów zostaną podane dodatkowo. Sprzedaż biletów w dniu rewji nie jest przewidziana. Ceny biletów: loże — 1.50 zł. (wejście od ul. Topolowej i Sędziowskiej), trybuny — 1 zł., miejsca stojące — 50 gr. (wejście od ulicy Uniwersyteckiej) i 30 gr. (wejście od ulicy Rakowieckiej).

## Prezydent Warszawy

# Zamieszka w pałacu Blanka

Pomiędzy Zarządem m. st. Warszawy, a Min. Spraw Wewn. doszło do porozumienia w sprawie przekazania miastu niektórych budynków i nieruchomości, zajętych obecnie przez państwowe władze administracyjnej.

Komenda policji m. st. Warszawy, mieszcząca się dotychczas w pałacu Blanka (Sentorska 12), opuści ten historyczny budynek, który ongiś należał do dzierżawcy monopolu tytuniowego i kasjera króla Stanisława Augusta, bankiera Piotra Blanka.

W pałacu Blanka urządzone zostanie reprezentacyjne mieszkanie dla prezydent m. st. Warszawy.

Komenda policji przeniesiona będzie do lokalu wydziału technicznego magistratu przy ulicy Krakowskie Przedmieście 1. W tymże lokalu urządzone ma być mieszkanie dla ministra Spraw Wewnętrznych.

Wydział techniczny magistratu przeniesiony będzie do gmachu, który zajmuje obecnie szpital Wolski przy ulicy Wolskiej 4. Szpital zaś ma być przeniesiony do nowego gmachu opieki dla opuszczonych dzieci żydowskich przy ulicy Płockiej 26.

Roboty nad przystosowaniem gmachów do ich nowych przeznaczeń rozpoczęte będą niebawem, a translokacja instytucyj nastąpić ma w ciągu 1935 roku.

# Dom 22-piętrowy

## w Warszawie

Jedna z większych nieruchomości w śródmieściu niedawno przeszła z rąk dotychczasowego właściciela w ręce jednej z włoskich firm ubezpieczeniowych, mających swe oddziały w Polsce.

Część tej nieruchomości z frontem na jednej z bocznic, prowadzących do Marszałkowskiej, zostanie wkrótce zburzona, a na wiosnę włoskie towarzystwo przystępuje do budowy wielkiego 22-piętrowego gmachu. Będzie to najwyższy gmach w Warszawie, gdyż gmach na placu Napoleona ma wszystkiego 14 pięter.

# Wypadki i kradzieże

**ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD**

62-letni Antoni Bułka (Krypska 20), tragarz, został przejechany przez samochód w Al. Jerozolimskiej (wprost dworca Głównego). Starca ze złamanym kręgosłupem i ogólnie potłuczonego przewieziono do XI komis. Tam Bułkę opatrzył lekarz Pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Zabity pozostawił żonę i 4-ro dzieci.

**STARUSZKA POD DOROŻKĄ**

Na rogu ul. Wilczej i Poznańskiej dorożka przejechała 69-letnią Florjannę Kiskisową, bez zajęcia, (Wilcza 61). Staruszka doznała pęknięcia podstawy czaszki, oraz poranienia głowy, z wgnieceniem kości potylicowo-ciemieniowej. Po opatrunku, Kiskisową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

**PRZEZ POMYŁKĘ**

55-letnia Felicja Krasuska, pracownica domowa, (Nowolipki 39), przez pomyłkę napiła się płynu na odciski. Ofiarę pomyłki przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

**WYPADEK TRAMWAJOWY**

15-letni Chil Fligelman, uczeń, (Bagno 3), wypadł z tramwaju linji „19", na ul. Gęsiej. Chłopca, który doznał potłuczenia twarzy i lewego barku, przewieziono na stację Pogotowia.

**ZAMACHY SAMOBÓJCZE**

66-letni Marcin Mrówka, bez zajęcia, (Czerniakowska 206), napił się esencji octowej.

20-letnia Karolina Ostaszewska, ekspedjentka, (Nowolipie 39), otruła się esencją octową w bramie domu Leszno 50. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Ostaszewską do szpitala Wolskiego.

**ZBRODNICZY NAPAD NA DOZORCĘ**

Przed domem Leszno 105, 2-ch nieznanych sprawców, uzbrojonych w kawałki żelaza, napadło i poraniło 37-letniego Piotra Linkowskiego, dozorcę wspomnianego domu. L., który otrzymał 4 rany tłuczone głowy, po opatrunku został przewieziony do szpitala Dz. Jezus.

**PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ**

Na rogu Nowego Świata i pl. Trzech Krzyży, pod koła wozu dostał się 21-letni Eugenjusz Wojciechowski, robotnik, (Nowy Świat 1). W. przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził poranienie głowy i lewej ręki.

**NAJŚCIE NA MIESZKANIE**

Przy ul. Podwale 46, do mieszkania Tadeusza Staniszewskiego, elektrotechnika, przyszli bracia: Feliks, Marjan, Michal i Henryk Fulkowie (Rybaki 26). Uzbrojeni w noże i kastety, przybysze napadli na szwagra swego, Józefa Kurowskiego, szewca, (Osiecka 31), zadając mu 3 rany cięto-tłuczone głowy. Gdy na wszczęty alarm sąsiedzi pobiegli po policjanta, wówczas napastnicy, obawiając się wpaść w pułapkę, rzucili się do ucieczki, przyczem dwaj bracia w pośpiechu pozostawili kapelusze miękkie. Rannego Kurowskiego przewieziono na stację Pogotowia. Przyczyna zbrodniczego napadu — porachunki rodzinne.

# Obniżenie ceny

## masła

Komisja Notowań Cen Nabiału m. stoł. Warszawy postanowiła notować od 29 b. m. następujące orjentacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu — 2 zł. 40 gr. (dotychczas 2 zł. 60 gr.), w blokach — 2 zł. 30 gr. (dotąd 2 zł. 50 gr.), solonego — 2 zł. 10 gr. (2 zł. 30 gr.), deserowego II gat. — 2 zł. (2 zł. 20 gr.) i osełkowego — 1 zł. 70 gr. (1 zł. 80 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej, nadto jaj — 9 gr. (dotąd 9 i pół gr.) za sztukę i sera białego twarogowego odtłuszczonego — 90 gr. (dotychczas 1 zł.) za kg. w detalu.



# TEATRY

**TEATR WIELKI:** Dzisiaj 30 b. m. **„Traviata"** z Adą Sari i Jerzym Czaplickim, dyryguje B. Wolfstal. Tańce układu Pianowskiego. 31 b. m. **„Rigoletto"** z Adą Sari, Czarneckim i Mossakowskim.

**TEATR NARODOWY:** Codziennie **„Rozbitki"** z Junoszą - Stępowskim, Leszczyńskim, Zelwerowiczem, Fritschem, Rotterową, Lindorfówną, Świerczewską, Buczyńską, Rolandem, Niwińską, Pawłowskim, Dominiakiem i Zejdowskim. „Rozbitki" przyjmowane są codziennie entuzjastycznie przez publiczność, zaś głosy krytyki pełne są również gorących pochwal dla świetnej gry zespołu i reżyserji A. Węgierki.

**TEATR POLSKI:** Dziś **„Sen nocy letniej"**. W próbach **„Ciężkie czasy"** Bourdeta w reżyserji Borowskiego z Wysocką, Pancewiczową, Broniszówną, Smosarską, Gellówną, Halską, Samborskim, Brydzińskim, Daczyńskim, Ziembińskim, Łuszczewskim i Brodniewiczem.

**TEATR LETNI:** Wesoła krotochwila **„Kłopot z papą"** z Antonim Fertnerem w roli głównej.

**TEATR NOWY:** **„Egipska pszenica"** z Gorczyńską, Dulębianką i Warneckim na czele.

W próbach w reżyserji L. Schillera **„Igraszki muzyczne"** Mackenziego z Dulębianką, Kuncewiczówną, Grabowską, Balcerkiewiczówną, Stanisławskim, Justjanem, Damięckim i Pichelskim.

**TEATR MAŁY:** Dziś **„Taniec"** Grubińskiego.

W próbach **„Ich czworo"** Zapolskiej w reżyserji J. Warneckiego z Modzelewską, Macherską, Żabczyńską, Wesołowskim i Woskowskim.

**TEATR AKTORA** (Mokotowska 73): **Dziś i jutro W. Sardou „Madame Sans Gene"** z Zimińską i Jaraczem w reżyserji Bendy.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro **komedja Lichtenberga „Mecz małżeński" z Biegańskim i Fiaskowską. W próbach „Typ A"** Szczepkowskiej.

KAMERALNY: Dziś i jutro „Sygnały" Szelburg - Zarembiny z Adwentowiczem i Grywińską.

STARA BANDA: Dziś i jutro rewja „Frontem do Hożej".

WIELKA REWJA: Dziś i jutro rewja p. t. „Numer w numer".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem"

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i jutro operetka Straussa „Piosenka o Nadine" z Brochwiczówną.

# KONCERTY

S. i M. (Królewska 11): Od godz. 18-ej — zespół p. Adamskiej, p. Jaworski (śpiew).

# WYSTAWY

**INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI:** Międzynarodowa Wystawa Plastyczek.

ZACHĘTA: Wystawa J. Chmielińskiego, „Grupy czterech" z Krakowa, J. Rupniewskiego, J. Skotnickiego i bieżąca.

**MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja** 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

# KINA

ADRIA: „Toreador i kobiety".
AS: „Królowa niewolników" i „Jego ekscelencja subjekt".
AMOR: „Burza", „Sowiecka parada sportowa".
ANTINEA: „Pionierzy Texasu", „Obraza majestatu".
ATLANTIC: „Rzymskie skandale".
APOLLO: „Wiosenna parada".
CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna".
CASINO: „Pieśń kozaka".
COLOSSEUM: „Taniec miłości" i rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): „Aniakczak" i „Miasto pod terorem".
CORSO: „Od wieczora do północy" i rewja.
ERA: „Nie jestem aniołem" i „Syn mimowoli".
EUROPA: „Ich noce".
FAMA: „Ostatni z Gołowlewych" (Judasz).
FORUM: „Byłem szpiegiem".
GLORJA: „Ręka mściciela".
IKS: „Kajdany życia" i dodatki.
KOMETA: „Burzyciel" i rewja.
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Dzielni wojacy — Pat i Patachon" oraz dodatki.
LOS: Od 4 — 8 „Życie jest piękne", 8 — 11.30 „Rozkoszne kłopoty".
LUX: „Dzieje grzechu" i dodatki.
MEWA: „Przygoda o północy" i „Sprytna dziewczyna".
MAJESTIC: „Chłopcy z Placu Broni".
MASKA: „Pilnuj swego męża" i mecz „Baer — Carnera".
MARS: „Rendez vous w Wiedniu" i „Powrót Sherlocka Holmesa".
MIEJSKIE: „Tańcząca Venus".
MIEJSKIE (dla młodzieży): „Światła wielkiego miasta".
NOWA TOMBOLA: „Kocha... Lubi... Szanuje" i dodatki.
OKO PRASKIE: „W niewoli dżungli" i dodatki.
PALACE: „I. F. 1 nie odpowiada"...
PAN: „Nędznicy" II serje.
PETIT TRIANON: „Wybuchowa blondynka" i „Zdobyć cię muszę".
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Sztuka życia" i „Cudotwórca".
PROMIEŃ: „Dobroczyńca ludzkości, „Bez honoru".
PRAGA: „I cóż dalej, szary człowieku" i rewja.
RAJ: „Niewidzialny człowiek" i dodatki.
RIVIERA: „Namiętni kochankowie" i dodatki.
ROXY: „Pożar nad Wołgą".
STYLOWY: „Maskarada".
SOKÓŁ: „Całuj mnie jeszcze" i „Port San Diago".
STAROMIEJSKIE: „Poskromiciel" i „Baby".
ŚWIATOWID: „Wesoła Zuzanna".
TON: „Pieśniarz Warszawy" i dod.
UCIECHA: „Kleopatra".
UNJA: „Pożar nad Wołgą" i rewja.
VARIETE KINO (gmach Cyrku). „Parada rezerwistów" i rewja „Dowidzenia".



# Wyścigi konne

**ZAPISY NA 31.10.**

GON. I. Dyst. 2100 m. Gandhi, Belle Etoile, Karta, Esdras, La Valliere, Pajac II.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Helenka, Lauma, Roret, Tajada, Ławica, Fuszer, Hultaj, Gejzer, Ilonka, Peszt, Favoritas, Ibicus, Etoile d'or, Patrie, Alerte.

GON. 3. Dyst. 2100 m. Hidalgo, Curia, Kronos, Mellon. Reklama, Farsa, Lorraine, Chojrak, Hate Toi, Amore Canta, La Valiere, Labor, Gracia.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Baczyn, Cezarewicz, Ellora, Litawor, Heljos, Nemrod, Farina.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Maska, Moloch, Dolores III, Frajer, Dniepr, Galahad, Little Gloria.

GON. 6. Dyst. 2100 m. Kirys, Terror, Madelene, Los, Jeannette II, Fandango II, Hogarth, Tamka.

GON. 7. Dyst. 2100 m. Ksieni, Murat II, Hesperia, Dres, Meta, Fatma II, Bambino, Karta, Babinicz, Śmiłowiak.

# Uczciwy dorożkarz

Udając się w podróż do Palestyny, rodzina Libermanów, w przejeździe przez Warszawę zatrzymała się na kilka dni u swych krewnych. Przed dworcem L. wsiedli do dorożki, polecając jechać na ul. Szeroką 32. Gdy goście znaleźli się w mieszkaniu, nagle Libermanowa przypomniała sobie, iż w roztargnieniu pozostawiła w dorożce torebkę, w której było 40 zł. Ponieważ nikt nie zwrócił uwagi na numer dorożki, L. uważali pieniądze za przepadłe.

Tymczasem dorożkarz, Stanisław Zadrożny (Nr. dorożki 660) zauważył po pewnym czasie zapomnianą torebkę. Wrócił więc pod wskazany adres, gdzie, informując się u dozorcy domu i lokatorów, odszukał wreszcie swych pasażerów i doręczył im torebkę z pieniędzmi. Uradowani wielce z odzyskania zguby Libermanowie ofiarowali uczciwemu znalazcy 5 zł.



# RADJO

**Wtorek, 30 października**

15.35 Wiadomości o eksporcie polsk. 15.35 — 15.45 Przegląd giełdowy. 15.45 — 16.45 „Pieśni w transkrypcji" (Tr. z Krakowa). 16.45 — 17.00 „Skrzynka PKO". 17.00—17.25 Recital śpiewaczy Walentyny Walewskiej. 17.25 — 17.35 „Skrzynka językowa". 17.35 — 17.50 Kwadrans lekkich utworów fortepianowych z wyk. p. Loli May (Tr. z Krakowa). 17.50—18.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 18.00 — 18.10 Wiadomości rolnicze. 18.10 — 18.15 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 — 18.45 „Z mojego życia" — kwartet smyczkowy Smetany w wyk. Wileń. Zesp. im. Karłowicza. 18.45 — 19.00 „Nasz przyjaciel — Paul Cazin" — szkic literacki. 19.00 — 19.20 Piosenki w wykonaniu Hanki Ordonówny (Tr. z Krakowa). 19.20 — 19.30 Pogadanka aktualna. 19.30 — 19.45 Koncert chóru mieszanego Zw. Nauczycieli. 19.45 — 19.50 Program na dzień następny. 19.50 — 20.00 Wiadomości sportowe. 20.00 — 20.45 Muzyka lekka (pł.). 20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny. 20.55 — 21.00 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — 22.05 „Godzina hiszpańska" (pł.). 22.05 — 22.20 Koncert reklamowy. 22.20 — 22.45 Muzyka taneczna z danc. „Paradis". 22.45 — 23.00 Odczyt w języku esperanckim p. t. „Stulecie Pana Tadeusza". 23.00 — 23.05 Wiadomości meteor. 23.05 — 23.30 D. c. muzyki tan. z danc. „Paradis".

**Środa, dn. 31 października**

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy Pol. 12.10 Koncert zespołu Ark. Flato. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Piosenki. 15.30 Wiadomości o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Koncert ork. salonowej. 16.45 „Listy od dzieci" (starszych) 17.00 Exposé premjera Kozłowskiego (z klubu BBWR). 17.25 „Kobieta skąpa i kobieta oszczędna". 17.35 Muzyka popularna. 17.50 „Poradnik sportowy". 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności". 18.35 Muzyka popularna (pł.). 18.45 „Aby więcej kupować — trzeba mieć więcej dochodu". 19.00 Recital śpiewaczy Bazylego Tysiaka (tenor). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka lekka. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 D. c. koncertu muz. lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata. 21.30 Odczyt w języku ukraińskim p. t. „Pan Tadeusz". 21.40 Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna (pł.). 22.30 Robert Schumann. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka salonowa i taneczna. 24.00 Muzyka tan. z Londynu.

# Rejestracja mężczyzn

## ur. w r 1914

W środę, 31 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1914, winni stawić się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8.30 do 13-ej, poborowi, zamieszkali na terenie 10 komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter A do Ł włącznie.

# Ceny cukru

W związku z obniżeniem hurtowej ceny cukru Min. Spraw Wewnętrznych zauważyło znaczne wahania cen detalicznych tego artykułu w poszczególnych miejscowościach. Celem zapobieżenia temu stanowi rzeczy, Ministerstwo zwróciło się do wojewodów, komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, starostów i prezydentów miast z prośbą o zwrócenie uwagi sferom kupieckim na konieczność całkowitego uwzględnienia w kalkulacji ceny detalicznej cukru dokonanej obniżki cukru w hurcie.

# Zmarli

Ś. p. Kazimierz Saski, inżynier, l. 45, w Warszawie; ś. p. Zdzisław Zieliński, redaktor, l. 31, w Warszawie; ś. p. Marja z Zielińskich Śliwińska, wdowa, l. 86, w Warszawie; ś. p. Józefa Żołnowska, l. 80, w Warszawie; ś. p. Adam Józef Wierzejski, emeryt PKP, l. 71, w Warszawie; ś. p. Urszula z Orłowskich Pawlowska, wdowa, l. 90, w Warszawie; b. p. Marek Jakób Dancygier, w Warszawie; b. p. Dawid Haskel, l. 75, w Warszawie.

# Czy można wskrzesać zmarłych?

## Doświadczenia amerykańskie i „sztuczne serce“ uczonych sowieckich

SAN FRANCISCO, 30.10 (PAT). Profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego, dr. Robert Cornish, wynalazł zabieg, pozwalający przywrócić do życia zwierzęta, poprzednio uśmiercone. Aby móc kontynuować swe doświadczenia na ludziach, uczony zwrócił się do władz stanów Arizona, Nevada i Colorado, gdzie ustawa przewiduje tracenie skazańców zapomocą gazów trujących, aby mu pozwolono próbować swego zabiegu na ciałach tym sposobem straconych zbrodniarzy. Władze wszystkich tych trzech stanów odpowiedziały jednak odmownie. Wobec takiej odpowiedzi zwrócił się do dr. Cronisha 72-letni Dan Woolley z Berkeley w Kalifornji, który gotów jest poświęcić się dla celów naukowych i zaproponował lekarzowi, aby go zabił, a następnie próbował przywrócił do życia. Dr. Cornish jednak odrzucił heroiczną ofertę starca. Twierdzi on, że gdyby przypadkiem operacja wskrzeszenia nie udała mu się, władze mogłyby go oskarżyć o zabójstwo.

* * *

Przed kilku miesiącami obiegła świat pogłoska podobna w treści do obecnej depeszy amerykańskiej. Mianowicie jeden z uczonych sowieckich miał przeprowadzić operację zeszycia serca przy zastosowaniu serca sztucznego, któreby na czas zabiegu zastąpiło prawdziwy narząd.

### Próby sowieckie

Oczywiście do tych eksperymentów należy odnosić się z dużemi zastrzeżeniami, faktem jest jednak, że nauka pracuje obecnie nad problemem sztucznego serca. Oto moskiewska „Prawda“ ogłasza niezwykle interesujący reportaż z pracowni sowieckiego lekarza, dr. Briuchanienko.

Briuchanienko na podstawie długoletnich studjów nad mechaniką pracy serca skonstruował aparat nazwany przez niego autożektorem, który naśladuje czynności serca, a więc ściąga krew i następnie wypycha ją z siłą potrzebną do podtrzymania normalnego krwiobiegu.

### Laboratorjum dr. Briuchanienki

W laboratorjum dr. Briuchanienki wykonuje się niezwykłe doświadczenia. Briuchanienko wraz ze swym pomocnikiem, prof. N. Terebińskim, specjalistą chorób serca, przeprowadzał próby na psach. Operacja polega na roztworzeniu klatki piersiowej i wstrzymaniu pracy serca, zamiast którego w organizm zwierzęcia zostaje włączony autożektor. Tymczasem lekarz rozcina żywe serce i przy pomocy odpowiedniego zabiegu nadaje mu pewną typową wadę serca ludzkiego. Rana zostaje zaszyta — operacja nie trwała dłużej, niż cztery minuty.

Stopniowo zaczyna pracować własne serce. Przez kilka godzin pracują w zwierzęciu dwa serca: żywe i sztuczne, potem sztuczne zostaje wyłączone, klatka piersiowa zaszyta i psa zabierają ze stołu operacyjnego.

### Doświadczenia na psach

Instytut dr. Briuchanienki posiada w tej chwili 12 żywych psów, chorych na typowe choroby serca ludzkiego i znajdujących się pod ścisłą obserwacją. Prof. Terebieński na podstawie badań przeprowadzonych nad psami, którym w sztuczny sposób zdeformowano serce, zapowiada ogłoszenie nowej sensacyjnej teorji leczenia chorób sercowych u ludzi.

Uczeni sowieccy nie poprzestali na tych badaniach. Spróbowali pójść dalej, opierając się na przypuszczeniu, że jeśli centralny system nerwowy można utrzymać przy życiu przy sztucznym obiegu krwi, to prawdopodobnie uda się ożywić system nerwowy, który od pewnego czasu krwi nie otrzymywał.

### Sztuczne serce

Ta hipoteza prowadzi do niezwykłych prób nad ożywianiem martwych zwierząt. Eksperyment dr. Briuchanienki przebiega w sposób następujący:

Psa zabijają, uśpiwszy go chloroformem. Z chwilą gdy śmierć jest bezspornie stwierdzona, Briuchanienko włącza sztuczne serce. Po kilkunastu minutach pies zaczyna dawać objawy życia. Opisane powyżej doświadczenia wyglądają zupełnie nieprawdopodobnie i trudno w nie uwierzyć, jakkolwiek w dalszym ciągu reportażu moskiewskiej „Prawdy“ znajdujemy opis eksperymentu wykonanego w obecności wysłannika pisma.

„Na stół operacyjny położono dużego psa „Cygana“. Przy pomocy narkozy uśpiono zwierzę. Rozcięto pierś i wycięto serce, zaciskając klamrami żyły tak, by nie nastąpił krwotok. Rozpoczęła się typowa agonja. Po czterech minutach pies nie żył. Ze zdumieniem przyglądaliśmy się, jak dr. Briuchanienko zapalił papierosa. Palił go przez 10 minut, poczem włączył psu sztuczne serce. Po upływie półtorej minuty źrenice psa zaczęły się zwężać, równocześnie nastąpił pierwszy oddech. Wówczas włączono serce prawdziwe i wyłączono autożektor. Dokończono operacji, a gdy pies obudził się z narkozy, mieliśmy naoczny dowód, że żyje“...

To dziwne opowiadanie nie wyjaśnia jednak wątpliwości, jak np. mogły przecięte arterje zostać spowrotem połączone z sercem, bez wywołania krwotoku. Tak samo wydaje się mało prawdopodobnem zrośnięcie wyciętego serca z aortą.

## Miasto depeszujące

# Latarniami swych ulic

Samolot Carpentiera i Molla, uczestniczący w gigantyczym rajdzie Anglja — Australja, musiał pozostawić swych pasażerów i bagaż w mieście Albury. Natknął się on ponad ziemią australijską na bardzo złą pogodę, a telegrafista wskutek przeszkód atmosferycznych z trudnością odczytywał znaki, określające kierunek.

W ciemności nocnej krążył samolot nad miastem Albury. O lądowaniu tak opowiada telegrafista:

„Nagle zdawało mi się — nie chciałem wierzyć własnym oczom — jakby całe miasto obsądzone było przez nieprzyjaciela, używającego znaków Morse'a. Tysiące latarń morskich zaczęło nam nagle przesyłać znaki Morse'a.

Dopiero po pewnym czasie zaświtało mi w głowie, że w tem tajemniczem zjawisku kryje się pewien zamiar i że całe miasto chce nam pomóc w odnalezieniu drogi na lotnisko.

Oto elektrownia miejska postawiła przy swych aparatach radjotelegrafistę tak, że całe miasto zaczęło nam przysyłać optyczno-telegraficzne depesze. Dziwny zaiste był widok tego migania tysiąca świateł...

Nabraliśmy wówczas otuchy i zrozumieliśmy, że niebawem będziemy mogli wylądować z naszą olbrzymią maszyną, co też rzeczywiście wkrótce nastąpiło...

W chwili wylądowania ujrzeliśmy tysiące samochodów, zjeżdżających się z wszystkich stron, aby nas powitać. Wylądowaliśmy doskonale na miękkim gruncie, lecz aparat nieco utkwił w błocie i oto w jednej chwili setki ludzi zaczęło nam pomagać tak, że niebawem maszyna była gotowa do ponowego startu...“.

## Odkrycie grobowca

# Z czasów Salomona

Angielska wyprawa archeologiczna—jak donosi prasa londyńska, rozpoczęła prace wykopaliskowe w miejscowości Gezar, położonej w pobliżu Jaffy. Prace poszukiwawcze dały od samego początku jaknajpomyślniejsze wyniki, gdyż uczonym udało się wydobyć na światło dzienne grobowiec, pochodzący przypuszczalnie z czasów Salomona, t. zn. 2000 lat przed Chrystusem. Jest to wielki grobowiec, dotąd nienaruszony, co jest rękojmią, że wewnątrz zawiera wiele cennych przedmiotów. W pracach początkowych natrafiono już na szczątki naczyń glinianych, oraz na wspaniały agat, przedstawiający kota, zwierzątka poświęconego bogini egipskiej Bastet.

Gezar była starożytnem miastem kananejskiem, które przeszło później pod panowanie Faraonów. Następnie zostało odstąpione Salomonowi, jako wiano księżniczki, która z doliny Nilu wstąpiła w związek małżeński z wielkim mocarzem hebrajskim. Około 300 lat przed zburzeniem świątyni — Geza odegrała wybitną rolę w buncie Makabeuszów przeciw Grekom. Prace wykopaliskowe wyprawy angielskiej potrwają przypuszczalnie do wiosny 1935 roku.

# Książę Kent

## Nowy tytuł ks. Jerzego angielskiego

„London Gazette“ ogłasza wiadomość, że król Anglji z okazji małżeństwa księcia Jerzego, nada mu tytuł książęcy „Kent“.

Książę Jerzy, który wkrótce ma poślubić księżniczkę Marynę grecką jest jedynym synem królewskim, nie posiadającym godności członka Izby parów. Obecnie otrzyma on nowy tytuł.

Wybór tytułu księcia Kent spowodował prawdopodobnie fakt, że ks. Mikołaj grecki, ojciec narzeczonej, pochodzi od księcia Kent, ojca królowej Wiktorji.

Tytuł Kent, nadający posiadaczowi godność członka Izby parów, sięga czasów Wilhelma Zdobywcy, który w r. 1067 mianował swego przyrodniego brata, biskupa Bayeux, Odona, hrabią Kent.

Naraziwszy się królowi, stracił tytuł, którym obdarowano w 1227 r. Huberta z Burgh, zmarłego bezpotomnie. W 1321 r. król Edward II nadał tytuł młodszemu bratu, Edmundowi, który później zamieszany w zamach na życie królewskie, stracił tytuł i głowę. Hrabiną Kent została siostra jego, Joanna, „the fair maid of Kent“, późniejsza żona księcia Czarnego.

Z braku potomstwa, tytuł w r. 1408 nadano innym dalszym krewnym dynastji panującej, aż w r. 1714 podniesiono go do godności księstwa. Ojciec królowej Wiktorji w 1799 r. otrzymał tytuł księcia Kent i był ostatnim, który go piastował.

# Karykatura rządów Roosevelta

## Skandal na wystawie sztuki amerykańskiej

W Nowym Jorku mówią ostatnio dużo o skandalu, który zdarzył się w czasie uroczystej inauguracji wystawy nowoczesnej sztuki amerykańskiej. Wystawa ta zorganizowana przez nowojorski instytut sztuk pięknych, posiada również i obszerny dział karykatur, wśród których zamieszczony został olbrzymich rozmiarów obraz, przedstawiający w karykaturze rząd Roosevelta.

Na pierwszym planie widać postać bogini płodności Ceres, której minister Rolnictwa Wallece zarzuca pętlę i w ten sposób ją uśmierca. Nad nim widnieje konający Oncle Sam. Obok minister Finansów Morgenthau w kostjumie arlekina żongluje w powietrzu banknotami, które tłum stara się bezskutecznie schwytać.

Nad wszystkiem panuje uśmiechnięta postać Roosevelta z maleńką koroną na głowie, z wędką w jednem ręku i z kilku mikrofonami — w drugiem.

Obok syn jego rzuca do kosza lalkę, wyobrażającą kobietę, a córka — lalkę w przebraniu mężczyzny (ma to być aluzja do procesów rozwodowych w rodzinie prezydenta). Roosevelt otoczony jest małemi embrjonkami o olbrzymich głowach: ma to być trust mózgów.

W dniu otwarcia wystawy, w chwili, gdy przed olbrzymią karykaturą zgromadzeni byli przedstawiciele sfer rządowych i artystycznych, jakiś zapalony wielbiciel Roosevelta oblał karykaturę kwasem solnym, wyrażając przytem protest przeciwko dopuszczeniu takiej profanacji przez władze, który przecież pomimo swych błędów, powinien być czczony przez cały naród. Wynikł, oczywiście głośny skandal.

# Jak uchronić młodzież

## od przeziębienia

Jesienny okres szkolny obfituje w różne epidemje, z których najbardziej niebezpieczne są szkarlatyna i dyfteryt.

Pragnąc uchronić młodzież przed skutkami epidemji, poszczególne szkoły zwróciły się do opiekunów domowych uczniów z prośbą o zastosowanie się do następujących wskazówek: należy 1) zwracać uwagę na gardło, a w szczególności na migdały u dzieci. W razie stwierdzenia zaczerwienienia lub nalotów w gardle, uczeń powinien pozostać w domu, 2) polecić młodzieży często płukać gardło roztworem chinozolu (ćwierć tabletki na szklankę wody), 3) zwracać uwagę, czy uczeń nie gorączkuje. W razie stwierdzenia podwyższonej temperatury, pozostawić go w domu, 4) nie pozwalać młodzieży na odwiedzanie chorych kolegów, 5) w razie stwierdzenia u ucznia lub jego rodzeństwa szkarlatyny lub dyfterytu, a nawet w razie zauważenia wysypki, należy natychmiast zawiadomić o tem kancelarję szkoły.

Nieprzestrzeganie powyższych zaleceń, uniemożliwi dyrekcjom szkół celową walkę z epidemją, a tem samem narazi młodzież na niebezpieczeństwo zachorowania.

# Samolot 36 osobowy

## buduje inż. Sikorski

Przed komisją specjalną dla lotnictwa, ustanowioną przez Prezydenta Roosevelta, znany konstruktor samolotów, inżynier Sikorski, wyraził powątpiewanie co do bezpieczeństwa Ameryki w razie ataku lotniczego sił nieprzyjacielskich na wypadek wojny. Tak np. możnaby w jednym ataku obrócić w perzynę Nowy Jork. Najlepszą ochronę stanowi tutaj jedynie liczna i potężna flota powietrzna. Jak inżynier Sikorski zaznaczył, zakłady jego budują obecnie nowy samolot, który z 36 pasażerami potrafi przelecieć bez lądowania trasę 8.000 km.



J. Jukowski 28)

# MAŁY GARNIZON

POWIEŚĆ

— W taki czas! — biadał — ausgerechnet teraz ,kiedy kryzys w naszej branży mniej krytycznie zaczyna wyglądać.

Ambicją i niemałym trudem zdobyta w swoim czasie gwiazdka podporucznika, psuła mu dziś kombinacje handlowe.

— Co ja mam z tego — medytował i myśl ta w mózgu handlowca układała się w saldo. Mnożyły się cyfry, narastały ich kolumny, przeskakiwały z jednego konta na drugie i pan Glanz zapominał o ćwiczeniach, był sobą, był duszą „Poltanbenzu“. A tymczasem na każdym niemal rogu ulicy wzrok jego musiał ślizgać się po olbrzymich rozmiarów afiszach:

OGŁOSZENIE O POWOŁANIU NA ĆWICZENIA REZERWY

— O jej! — i pan Glanz znowu mętniał, jak zapocona szyba, a stan jego psychiczny przeczył wyraźnie polskiemu znaczeniu jego nazwiska, które kazało mu błyszczeć w każdej okoliczności i o każdej porze dnia czy nocy.

Inny, wręcz odmienny efekt wywarło rozporządzenie o ćwiczeniach rezerwy na panu Alojzym Bobku, urzędniku IX stopnia służbowego w magistracie. Było to dla niego wydarzenie radosne.

— Gdy przyjdę do biura w mundurze oficera, wówczas dopiero zobaczą, że ja nie takie coś, co można per nogam traktować. A tej świni również utrę trochę nosa!—zgóry cieszył się rozkoszną zemstą nad znienawidzonym szefem biura.

Była już godzina 8.10, ale pan Bobek umyślnie nie wchodził do biura, w którem praca była już w toku. Stukały maszyny do pisania, stosy akt przenosiły się z jednego biurka na drugie, z jednego pokoju do drugiego i podróżą ta — jak pociągnięciami ołówka rysownika — rysowały wbrew swemu poważnemu przeznaczeniu groteskowy obraz pod tytułem: Biurokracja.

Szef pana Bobka był wściekły. Najgorszy jego pracownik śmie w dodatku jeszcze spóźniać się.

— Czekaj, bubku, — zmieniał złośliwie metrykę gwarantowane nazwisko urzędnika Bobka — już ja ci się przysłużę, redukcyjką jak amen w pacierzu.

O godz. 8.15 drzwi biura otworzyły się i wszedł w mundurze podporucznika pan Bobek.

— Cześć! — rzucił nonszalancko pozdrowienie.

— A - a - a — powitało go z pod biurek uznanie z domieszką zazdrości.

Jak wyczekiwany zwycięzca i człowiek pod każdym względem nietykalny, podszedł do biurka szefa, pierwszy wyciągając do niego rękę na powitanie.

— Cześć panu naczelnikowi! Właściwie przyszedłem tylko zameldować, że jutro wyjeżdżam na ćwieczenia, no, ale jeszcze odrobię jeden kawałek, bo nie wiem, czy mój zastępca zrobiłby to według mojej myśli.

Rąbnął swą deklarację i z wyzywająco obojętnym wyrazem twarzy zabrał się do roboty.

— — — — — — —

Uczniowie drugiej klasy gimnazjum koedukacyjnego słuchali lekcji historji, którą właśnie wykładał profesor Walenty Hajduk. Słabej fizycznej budowy, niepozorny, o perkatym nosku, z którego co chwilę spadały binokle, pan profesor, przejęty swoim przedmiotem, malował obraz bitwy grunwaldzkiej. Mimiką i ruchami naśladował straszliwe cięcia kordu Zawiszy Czarnego, nadziewał Krzyżaków na ostrze dzidy, dusił za gardło wielkiego komtura. Już leżały, jak ścięty łan w proch zdeptane wraże chorągwie. Pan profesor kończy lekcję.. słowami poety:

„Wieki przeminą w Koronie i Litwie

Nim zapomni lud Boży o tej krwawej bitwie“.

— A wy, chłopcy, zapamiętajcie sobie: Dziś my, starsi, trzymamy w ręce miecz, zahartowany w sławnych dziejach naszego wojska. Jutro wy go przejmiecie od nas i w razie potrzeby użyjecie go tak, jak ci pod Grunwaldem!

Podwójnie był przejęty pan profesor, po pierwsze ponieważ zazwyczaj wzruszał się, gdy wspominał zwycięskie boje, a powtóre dlatego, że czuł dziś miecz w ręce, skoro miał w kieszeni wezwanie do odbycia ćwiczeń, Wyszedł z klasy, wyjął kartkę powołania wraz z dziesięcioma przykazaniami rezerwisty polskiego i czytał. Ostatni punkt przykazań brzmiał:

„Pamiętaj, abyś był godnym następcą rycerzy spod Grunwaldu, Chocimia i Cecory, bojowników o wolność i niepodległość z powstań i twych braci legjonistów“. Pod wpływem tych słów słabowite ciało pana Hajduka, ppor. rezerwy, nabierało mocy i hartu stali, jak u rycerzy spod Grunwaldu.

A w pułku oficer ewidencji personalnej dyktował punkt do rozkazu pułkowego o przydziale rezerwistów do poszczególnych kompanij. Kwatermistrz ustalał z referentami kwestje pomieszczenia, uposażenia, wyżywienia rezerwy. Dowódcy kompanij układali program w myśl wytycznych dowództwa pułku, pobierali materjał mundurowy, uzbrojenie. Dzierżawca kasyna powiększył zapasy bufetowe. Wszystko przygotowywało się na przyjęcie rezerwy, która już jechała.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56 6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA